

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M 15.500
z dostawą do domu M 17.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 17.000
za granicą M 20.000

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

600 Mk

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 300 M., w nadawstwie i nekrologii 900 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1500 M., po kronice 1200 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 2250 M. Paski na kolumnach tekstowych 1500 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 200 M., dla poszukujących pracy 120 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 850.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Konta w P. K. O. 150.560. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

Polska i Francja.

Przyjazd marszałka Focha na dzień naszego święta narodowego, wręczając mu na granicy Rzpłtej buławę marszałka Polski, odsłonięcie w jego obecności pomnika księcia Józefa, msza wysłuchana przezeń przed cudownym obrazem Matki Boskiej na Jasnej Górze, i szczerze, gorące, serdeczne uczucie z jakim naród polski wita na swej ziemi marszałka Francji, który swem zwycięstwem otworzył Polsce drogę do wolności — utrwała i pogłębia sojusz Polski i Francji.

I nie psuje już dziś tego sojuszu żadne niedomówienie.

Prezydent Wołciechowski stwierdził na Pomorzu parokrotnie jasno i dobitnie, że czas, by polityczna myśl polska przestała się już bałamucić romantyzmem naddnieprzańskich stepów, ale trzeźwo spojrzała na zadania, jakie ma do spełnienia na północnym zachodzie.

Zadania te zaś wykonać może tylko w ścisłym z Francją współdziałaniu, zarówno politycznym jak militarnym.

I dlatego nie było to techniczną leno kwestią wojskową — czy praca sztabu naszego ma główny nacisk położyć na umocnienie zachodniej czy wschodniej granicy. Dyskusje i wahania na ten temat byłego Naczelnika Państwa — wnoszą do stosunków Polski z Francją pewną, mimo wszystko, niejasność. Obecnie jest ona chyba ostatecznie usunięta.

Pierwszym tego wynikiem powinno być zwiększenie pracy dla wykształcenia i organizacyjnego wydoskonalenia naszej armii przy pomocy instruktorów francuskich. I ujawnić się musi zacieśnienie sojuszu polsko-francuskiego również w naszej polityce mocarstwowej, szczególnie polityce zagranicznej.

W ministerstwie spraw zagranicznych jest za dużo ludzi, których główną kwalifikacją dla zajęcia odpowiedzialnych stanowisk był ścisły ich związek z polityką N-K-N-u podczas wojny, a po wojnie popieranie eksperymentów litewsko-ukraińsko-białoruskich marszałka Piłsudskiego. Powinni oni zrozumieć, że teraz muszą się wykazać zgola innymi kwalifikacjami. Od dyplomacji naszej musimy żądać nie umiejętności unikania możliwych z Francją zdrażnień przy przeprowadzaniu rzekomo samodzielnego naszych planów politycznych na wschodzie, lecz rzetelnej współpracy z Francją dla wytworzenia takiego układu sił politycznych w Europie, by nierozstrzygnięte jeszcze przez ostatnią wojnę zagadnienia na północno-zachodniej naszej granicy zostały w możliwej do przewidzenia przyszłości rozstrzygnięte zgodnie z docelowym interesem Polski, a nie Niemiec.

Ten jest bowiem wielki naprawdę historyczny problemat, który Polska ma dziś do rozwiązania. I jeśli do lat kilkunastu nie rozwiąże go Polska — to rozwiąza go Niemcy.

W sprawie naszego dostępu do morza nie ma trwałego między Polską a Niemcami kompromisu.

Traktat wersalski stworzył tu tylko prowizorium. Ostateczna decyzję wypowie przyszła historia Europy.

I nie tylko wdzięczność za pomoc jaką w każdej ciężkiej chwili stale otrzymywaliśmy wyrwa z serc wita-

jących marszałka Focha tłumów okrzyki na cześć Francji i wielkiego jej zwycięskiego wodza.

Dyktuje je zdrowy zmysł narodowy. Opuszczał on u nas niekiedy sterników nawy państwowej. Kieruje jednak naprawdę uczuciowymi odruchami

szerokiego ogółu polskiego. Ogół zaś ten czuje i rozumie to już dziś, że zagadnienie przyszłości Polski leży nad Bałtykiem i że decydująca o rozstrzygnięciu tego zagadnienia siła jest i będzie polsko-francuskie braterstwo broni.

Stanisław Grabski.

Udaremniony zamach dynamitowy w Z. Ruhry

Berlin. (Tel. wł.) 4. V. Równocześnie z notą do państw sprzymierzonych Niemcy przygotowali w Zagł. Ruhry zamach dynamitowy. Wszystkie linie komunikacyjne w okręgu Essen miały być zniszczone. Dzięki przeorności władz francuskich katastrofa nie przy-

brała szerokiego rozmiarów. Wybuch dynamitowy nastąpił tylko na części linii kolejowej w pobliżu dworca kolejowego w Essen. Władze francuskie zarządziły pogotowie wojskowe na wszystkich liniach kolejowych w okręgu Essen.

Napad Litwinów na placówkę polską.

Warszawa. (PAT.) W dniu 13 kwietnia na odcinku 2/VII. baonu straży granicznej w miejscowości Zawiszki wpadły z za granicy oddziały litewskie kawaleria i piechota, kawaleria w sile przeszło 10 koni, piechota 200 ludzi. Kawaleria atakowała placówkę z prawego i lewego skrzydła, piechota zaś atakowała z przodu 4 linie. Placówka mimo przybycia ostrego pogotowia i znacznej przewagi sił wroga, po oddaniu kilkakrotnych strzałów zmusiła piechotę i kawalerię litewską do cofnięcia się przez wody i błota. Według

przypuszczeń po stronie litewskiej są dotkliwe straty w zabitych i rannych, których wszelkimi sposobami starali się wywieźć. Placówka nasza w sile 29 ludzi przeszła do kontrataku, lecz starcia poważnego nie było, gdyż wojska litewskie cofnęły się w nieporządku, zmuszając cywilną ludność do wywieżenia ich. Większa część Litwinów ukryła się w lasach. Strat po naszej stronie w zabitych i rannych niema żadnych. W akcji tej placówka nasza zdołała dwa konie, które kawaleria litewska zostawiła uciekając.

Narady angielsko-włoskie w Rzymie.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Berlina: Wedle relacji z Rzymu prez. Mussolini konferował z ambasadorem Avezzano, który bawi od kilku dni w Rzymie. Oczekują tam również przybycia ambasadora markiza Toretty z

Łondynu. W poniedziałek ma przybyć do Rzymu Curzon i premier Bonar Law. W związku z tym zjazdem odbędą się narady, którym przypisują wielkie znaczenie dla stosunków angielsko-włoskich.

Propozycje niemieckie odrzucone.

Warszawa. (AW.) Depesze wieczorne donoszą z Paryża, że rada ministrów uchwaliła jednomyślnie odrzucić propozycje niemieckie.

Paryż. (PAT.) Odpowiedź Poincarégo na notę niemiecką stwierdza, że rząd francuski nie podejmie rokowań z Niemcami, dopóki nie ustanie bierny opór Rzeszy na terenie Zagłębia Ruhry. Gabinet belgijski na zapytanie oświadczył w tej sprawie, iż podziela opinię rządu francuskiego. Francja będzie ewakuowała Zagłębie Ruhry tylko w miarę wykonywania przez Niemcy przyjętych przez nich zobowiązań w sprawie odszkodowań.

Francja nie domusci do tego, aby pod stałą dyskusji był warunki odmienne od warunków platniczych, ustalonych w roku 1921 a podpisanych przez rząd Rzeszy.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Paryża: Poincaré zakomunikował wczoraj wieczór dziennikarzom francuskim, że nota niemiecka będzie dziś rozważana przez Radę Ministrów i dodał, że można już powiedzieć, iż Francja uzna

propozycje niemieckie za niewystarczające i nie do przyjęcia.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Londynu: Wedle informacji z Brukseli miał rząd belgijski zaproponować w Paryżu, by w odpowiedzi na ofertę niemiecką podać gotowy francusko-belgijski plan reparacyjny. Rząd francuski nie zgodził się na to, jest jednak wedle powyższej informacji gotów swą odpowiedź odmowną dla Niemiec tak szczegółowo uzasadnić, że rząd niemiecki będzie mógł z niej wywnioskować jakie musiałyby być propozycje niemieckie, by mogły się stać podstawą rokowań.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesienia „N. Fr. Presse“ z Paryża, oświadczone wczoraj w Quai d'Orsay dziennikarzom, że odpowiedź na notę niemiecką będzie najwcześniej udzieloną w sobotę. Nie jest prawdopodobne, aby Francja i Belgia wystosowały wspólną odpowiedź. Zdaje się jednak, że odpowiedź Francji i Belgii na notę będzie identyczna. Spotkanie Poincarégo z belgijskim prezydentem ministrów nie jest planowane.

Z DNIA.

OBCHÓD 3-go MAJA W SORBONIE.

Paryż. (PAT.) W Sorbonie odbył się pod przewodnictwem Noulensa uroczysty obchód z okazji polskiego święta narodowego. Na uroczystość przybyli reprezentanci prez. Republiki oraz wszystkich ministerstw. Noulens wykażywał w swej mowie że Francja obchodzi uroczystość polskie święto narodowe nie z pobudek kurtuazji, ale z uczucia wdzięczności dla Polski, która przez swój bierny opór stosowany wobec Niemiec podczas wojny zapoczątkowała ich rozkład. Następnie sen. De Jouvenelle dał w mowie swej zarysy współdziałania francusko-polskiego. Wreszcie deputowany Lorin dał obraz Polski współczesnej. Poseł Rzpłtej Zamoyski dziękował obecnym serdecznie i wyraził między innymi radość, jaką odczuwa cała Polska, goszcząc u siebie Marsz. Focha.

ROZNIKA POWSTANIA
ŚLĄSKIEGO.

Katowice. (PAT.) Z okazji rocznicy powstania ludu śląskiego w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. odbyła się tu wielka rewia byłych powstańców. Przy odgłosie orkiestr i syren fabrycznych wkroczyli powstańcy ze wszystkich stron miasta na rynek oświetlony pochodniami. Po przemówieniu p. Przedpełskiego przemawiał prezes związku powstańców p. Hauke-Grzesik wzywając obecnych do uczczenia pamięci poległych kolegów. Mówca wspominał, że uroczystości mają za zadanie krzewienie ducha narodowego wśród ludu górnośląskiego, który wyrokiem ambasadorów podzielono na dwie części. Lud jednak tego podziału nie uznaje.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY
NA R. 1923.

Warszawa. (AW) Marszałkowi sejmowi została złożona opracowana przez ministerstwo skarbu ustawa skarbowa. Wedle postanowień artykułu 1. i 4. projektu tej ustawy ostateczny bilans preliminarza na r. 1923 przedstawia się jak następuje:

Wydatki zwyczajne 1.153.855 tys. zł., dochody zwyczajne (wraz z czystym dochodem przedsiębiorstw i monopolu) 956.336 tys. zł., a zatem deficyt zwyczajny 197.519 tys. zł.

Wydatki nadzwyczajne preliminarza administracyjnego (bez wydatków na obronę państwa i odb.) 53.535 tys. zł., dochody nadzwyczaj. prelim. administ., 25.023 tys. zł., zatem deficyt nadzw. administ. 27.512 tys. zł.

Wydatki na obronę państwa i odbudowę razem 278.854 tys. zł., wydatki nadzwyczajne przedsiębiorstw i monopolu 214.156 tys. zł., dochody nadzw. przedsiębiorstw i monopolu 7.789 tys. zł.

Ponieważ na pokrycie wydatków na obronę państwa i na odbudowę zostaje przeznaczony podatek majątkowy, przeto zapomocą operacji kredytowych będzie musiał być pokryty:

Deficyt zwyczajny (admin. przedsiębiorstw i monopolu) 197.519 tys. zł., deficyt nadzwyczaj. admin. 27.512 tys. zł., deficyt nadzw. przedsiębiorstw i monopolu 206.367 tys. zł., razem 431.398 tys. złotych.

„Sojusz niemiecko-francusko-rosyjski”.

Rosyjscy przyjaciele p. Lednickiego i całego naszego obozu emigracyjnego aktywnie prowadzą obecnie na łamach miesięcznika paryskiego „Revue contemporaine” agitację zwróconą przeciw Polsce, jest to agitacja wyrażona germanofilią, zupełnie pokrewna tej, której trybuną rosyjską są „Posled. Nowosti”, wydawane w Paryżu przez p. Millukowa.

W kwietniowym zeszycie „Revue Contemporaine” p. Rivet ogłasza „List otwarty” do p. Poincarégo, w którym czytamy:

„Niemcy obecne, ten dłużnik pełen złej woli, mogą się starać o znalezienie w czerwonej armii punktu oparcia, aby nam skutecznie stawiać opór. Zależy od naszych generałów i od naszych komisji kontrolujących, aby przeszkodzić urzeczywistnieniu takich projektów. Armia czerwona poza granicami Rosji staje się armią narodową i nacjonalistyczną, która — obawiamy się tego — gotowa jest zemścić się na Polsce, oraz na Rumunii, która trzyma Bessarabię, z jakiej żaden Rosjanin nie zrezygnuje. Ale nie widzimy jeszcze czerwonej armii nad Renem; tym, którzy chcieliby ją tu aż sprowadzić — brak jest pieniędzy”.

„Niebezpieczeństwo nie jest więc aktualne dziś, ale może być aktualne jutro... Przyszła Rosja potrzebowała będzie Niemiec dla powodów ekonomicznych. Rosja i Niemcy razem powstaną przeciwko traktatom. Twierdzenie to jest bardzo poważne, ziści się na pewno. Rosja i Niemcy będą zjednoczone przez wspólną nienawiść do Polski, oraz będą walczyć ze swym wspólnym przeciwnikiem — Anglią. Blok niemiecko-rosyjski jest pewnikiem matematycznym w niedalekiej przyszłości.

„Jest Pan, Panie Prezesie Rady, co najmniej tak dobrze poinformowany o tych rzeczach jak i autor tych wierszy. Tak jak on rozmawia Pan z Rosjanami powracającymi z Rosji, z byłymi rosyjskimi „inorodcami” oraz z żydami z różnych stron Europy Wschodniej, których renegaci ich rasy nie przepuścili kradzionym złotem. Wszyscy Panu mówili zapewne, że Francja odnajdzie Rosję w przedłużeniu Niemiec, a raczej odnajdzie Niemcy w przedłużeniu Rosji. To jest całe zagadnienie...”

Zagadnienie to bardziej jeszcze precyzyjnie jeden z tych „żydów, których renegaci rasy żydowskiej nie przepuścili kradzionym złotem”, a mianowicie p. Konstanty Grunwald, który zamieszcza w tym samym zeszycie artykuł p. t. „Blok rosyjsko-niemiecki”.

„Nie chcemy twierdzić, pisze p. Grunwald, że kierownicy polityki niemieckiej ludzą się możliwością wprowadzenia czerwonej armii nad Renem... Ich tajne zamiary nie sięgają tak daleko... Zbrojny konflikt pomiędzy Rosją a Polską stworzyłby w Europie sytuację bardzo zawiłą, a potrzeba natychmiastowej pacyfikacji byłaby tak nagła, że Niemcy niechętnieby z tej sytuacji skorzystali... Jest to może polityka katastroficzna, ale Niemcy najbardziej w swym patriotyzmie szczerzy nie widzą innego wyjścia.

„Co ma wobec tego czynić Francja? Niezależnie od bolszewizmu, ponad nim, jest 150 milionowy naród rosyjski, który usiłuje się podburzyć przeciwko Francji. Powinna Francja dowieść przedewszystkiem światu rosyjskiemu, że wszelkie aspiracje hegemonii są jej obce. Zgniecenie Niemiec byłoby nie do przyjęcia zarówno przez Lenina i Czerwona, jak było przez Nesselredę lub Górczakowa. Polska zachęcana do wojowniczości przez poparcie materialne i dyplomatyczne Francji byłaby uważana za niebezpieczną dla Rosji przez każdy rząd, pod jakimkolwiek ustrojem.

„Trzeba niedopuszczać do urzeczywistnienia się machiawelistycznych zamiarów, które chcą pchnąć Rosję do awantur, wznosząc przed nią straszliwy francuski imperjalizm. Jedyną

PARIZETTA

W sobotę 5 i w niedzielę 6 po raz ostatni

Wielki romans według powieści słynnego autora **Louis Fenillada**. W gł. roli: **Sandra Milowancoff** i niezrównany komik Francji **Biscot**.

W kinoteatrze „APOLLO”

drogą jest tu polityka lojalna, umiarkowana i pojednawcza. Czas się zmieniły; niech o tem wiedzą Francuzi. Niech już nie liczą na Rosję wczorajszą, która odeszła. Niech się gotują do spotkania z Rosją obcą, która wyjdzie z ognia rewolucji, która nie będzie żywić ani sympatii, ani nienawiści „a priori”, która nie będzie antyniemiecką sojuszniczką z r. 1914. Droga, na której

Rosję można odnaleźć, wiedzie napewno bliżej Berlina niż Warszawy”.

Oto, co propaguje wydawany w języku francuskim organ mitteleuropejskiej żydowskiej finansjery. Porozumienie niemiecko-francuskie, w którymby Francja zgodziła się, by żydowo-Niemcy zapanowały nie tylko nad Europą środkową, ale przedłużyły się jeszcze o Rosję.

Propozycje niemieckie - wyraźne kpiny.

Zgodna opinia prasy francuskiej, belgijskiej i angielskiej.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska i angielska jednogłośnie kwalifikują propozycje niemieckie jako nie do przyjęcia a nawet jako wyraźne kpiny. „Petit Parisien” stwierdza, że nota niemiecka nie może być podstawą do żadnej dyskusji. Gaulois dochodzi do wniosku, że Rzesza niemiecka najwidoczniej chce doprowadzić się do ruiny finansowej. „Le Journal” pisze: Francja ma do wyboru tylko dwa rodzaje gwarancji uzyskania od Niemiec należnych sum. A to albo lojalność Niemiec, albo ich niemoc. Skoro nie może być mowy o lojalności Niemiec pozostaje tylko drugi rodzaj gwarancji to jest ubezwładnienie Niemiec. „Independance” pisze: Rzesza proponuje sumę najzupełniej niewystarczającą, nie dając w dodatku żadnych gwarancji. Usiłowanie Niemiec przeciwstawienia Francji i Stanom Zjednoczonym bez wątpienia skazane jest na niepowodzenie.

„Daily Mail” pisze: Nota niemiecka jest cynicznie bezczelna. Jest ona typowym produktem szelmstwa niemieckiego. „Daily Telegr.” pisze: Oferta niemiecka nie może zadowolić żadnego z wierzycieli. Wogóle wedle opinii angielskiej Niemcy popełniają wielki błąd, jeżeli przypuszczają, że cierpliwość angielska nie ma granic. Przeciwnie ciągłe nadużywanie tej cierpliwości może wywołać w łonie gabinetu angielskiego ewolucję w kierunku zajęcia stanowiska bardziej zgodnego ze stanowiskiem Francji.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Paryża: Nietylko prawicowe ale i lewicowe dzienniki potępiają ostro notę niemiecką „L'Oeuvre” oświadcza, że

propozycje niemieckie są niewystarczające. „Ere Nouvelle” ubolewa nad tem, że egoizm niemieckich kupców pozbawił notę niemiecką wszelkiej wartości. Według „Le Peuple” gabinet kancle-rza Cuno nie zrozumiał, że propozycje niemieckie muszą być poważne. Rząd niemiecki błędnie sądzi, że fakt ewentualnego krytycznego odnoszenia się do polityki Francji i Belgii można uważać za uznanie wykretności polityki niemieckiej. „Populaire” oświadcza, iż Niemcy starają się przypodobać Anglii i Ameryce, zamiast uwzględnić stanowisko Francji i Belgii.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tageblatt” z Paryża: Ogłoszenie propozycji niemieckich miało ten szczególny skutek, że dzienniki radykalne, które dotychczas nawoływały do umiarkowania, wyrażały obecnie swoje rozczarowanie w formie ostrzejszej, niż dzienniki rządowe.

Londyn. (PAT.) Komitet wykonawczy parlamentarne grupy przemysłowej zreasumował uchwałę co do wyjazdu 2 przedstawicieli sfer finansowo-przemysłowych do Berlina, dla omówienia zagadnienia odszkodowań z kierownikami przemysłu niemieckiego. Uznano bowiem że po nocie niemieckiej sprawa nie może być przedmiotem nie oficjalnych rokowań.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” z Berlina: W prasie niemieckiej odzywa się głos krytyki noty niemieckiej. Nawet „Berl. Tagebl.”, który przyznaje że nota nadaje się za podstawę do dyskusji zaznacza, że o jej stylu i sposobie wygotowania, dałoby się wiele powiedzieć.

Francja przeciw koncentracji wojsk tureckich.

Konstantynopol. (PAT.) Chage d'affaires francuski zakomunikował Abdan Bejowi, że rząd francuski nie może się zgodzić, aby podczas konferencji poko-

jowej dokonywana była koncentracja wojsk tureckich na granicy Syrii i żądał wycofania wojsk.

Podział długu ottomańskiego.

Lozanna. (PAT.) Komisja finansowa konferencji pokojowej doszła do porozumienia co do artykułu dotyczącego edyktu zwalniającego mianowicie Turcję od wszelkich zobowiązań dłużnych z tytułu długów ottomańskich z lat 1855, 1891 i 1895. Komisja zatwierdziła też tę samą turcję co do podziału długu ottomańskiego pomiędzy państwa, które odziedziczyły ziemie należące przed wielką wojną do Turcji.

Nie osiągnięto dotychczas porozumienia 1) co do udziału wspomnianych państw sukcesyjnych w niezbędnych splatach rocznych na skutek zamierzonego stopniowego wycofywania z obrotu nadmiernej ilości pieniędzy papierowych; 2) co do wyboru waluty, w jakiej miałyby być płacone procenta posiadaczom walorów tureckich. — Sprzymierzeńcy żądają dokonywania tych wypłat w funtach.

Konwencja w sprawie Salonik.

Belgrad. (PAT.) Jak donoszą: Pomiedzy Atenami a Belgradem została podobno osiągnięta ostateczna zgoda co do konwencji w sprawie strefy neutralnej w Salonikach dla potrzeb handlowych w Jugosławii. Wedle warun-

ków tej konwencji towary przeznaczone dla Jugosławii mają być oclone w Salonikach przez urzędników jugosłowiańskich i natychmiast bezpośrednio eksportowane do Jugosławii bez jakiegokolwiek interwencji władz greckich.

Foch do Polski.

Marszałek Foch odpowiadając na dworcu warszawskim na mowy powitalne, oświadczył:

Sprawa Polski była mi zawsze bliska, żywo się nią interesowałem i życzę Wam jak najlepiej... Francuzi wytyżali wszystkie siły dla wywołania zwycięstwa, wytyżali je i Polacy, by odzyskać Ojczyznę.

Dziś najważniejszym zadaniem jest byśmy się starali, Francuzi i Polacy jak najściślej złączyć się z sobą w pracy nad zatrzymaniem w ręku owoców tego zwycięstwa, nad obroną tego, co ono nam przyniosło. Możemy być pewni spokoju i pomyślnej przyszłości, byleśmy nie zasypiali na laurach.

Niepokoje organu „PPS”.

W „Robotniku” czytamy:

„Marszałek Foch nie jest politykiem i w sprawach politycznych swojej Opinii jest tylko doradcą wojskowym władz cywilnych. Zainteresowania Focha są natury wojskowej — i Marszałek Francji i Polski niewątpliwie będzie pragnął się przekonać o status obronności Polski. Ale w interesie Polski, w najżywniejszym jej interesie leży, aby odwiedzić Focha nie dłużej powodu do nieporozumień i szkodyliwych wniosków. Państwo polskie koniecznie potrzebuje pokoju i nie chce wojny ani na Wschodzie ani na Zachodzie. Każda wojna — nawet zwycięska — byłaby dla nas klęską, zubożeniem się też dla naszych interesów gospodarczych zaognieniem, w których czai się widmo wojny. To szczególnie należy podkreślić w obecnej dobie naprężonych stosunków międzynarodowych kiedy i Niemcy i Sowiety czują na każdą sposobność, aby oszczerezo przypisywać polityce polskiej jakieś wojenne zamierzenia. Obecny Rząd polski dał jasne i niewątpliwe dowody swoich dążeń pokojowych. Francja nie ma żadnego interesu i żadnego celu w tem, aby wpływać na politykę polską w innym duchu, i dlatego w odwiedzinach Focha pragniemy widzieć tylko symbol sojuszu polsko-francuskiego dla zabezpieczenia pokoju”.

NOWY GABINET W JUGOSŁAWII

Grac. (AW.) „Tages Post” donosi z Belgradu: Onegdaj podpisał tu król dekret nominacyjny nowego gabinetu. Rząd obecny jest czysto demokratyczny. Prawie wszyscy dawni ministrowie pozostają na stanowiskach. Nowy rząd złożył przysięgę na ręce króla.

PODZIAŁ MIENIA PAŃSTWOWEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj dokonała międzysojusznicza komisja dla podziału mienia państwowego w Gdańsku ostatecznego podziału między Polskę a Gdańsk stoczną i głównych warsztatów kolejowych. Jednocześnie Polska i Gdańsk przełały prawo eksploatacji tych zakładów na międzynarodowe Towarzystwo akcyjne we formie kontraktu dzierżawnego obowiązującego na 50 lat. Pozatem przydzieliła komisja Gdańskowi zakład poprawczy w Kondrat-hammer i budynek znajdujący się na terenie starej gazowni. Sprawa banku chłopskiego (Bauerbank) nie została jeszcze rozstrzygnięta, gdyż rząd niemiecki nie nadesłał dotąd swój odpowiedź.



Optyczne
mięci i go-
rzelniane ar-
kuly najtańiej
u firmy 2485n

SCHALL I EICHLER, Lwów pl. Marjacki 7.
pod kawiarnią de la Paix przez bramę.

Dnia 6 maja b. r. o godzinie 11, rano odbędzie się w gmachu P. S. P. ul. Snopkowska 47. II. piętro **Wlecz studentów P. Szkoły Mierniczej**. Porządek dzieniny wlecz obejmuje sprawy dotyczące istnienia P. Szkoły mierniczej Goście ze sfer inżynierskich pożądani.

2649n

Komitet wlecu

Marszałek Foch.

Marszałek Francji, Polski i Anglii Ferdynand Foch, urodził się w Tarbes, departamencie Hautes-Pyrenees w r. 1851. Wieści o przodkach Marszałka sięgają do w. 13-go a żywoty ich to jakby odbicie ewolucji wewnętrznych dziejów Francji. Znajdujemy wśród nich tkaczy, biskupów, kupoów, rycerzy, urzędników, oficerów. Dziad Marszałka po kądzieli Jacques-Romain Dupre odbył pod Napoleonem prawie wszystkie kampanie i dosłużył się stopnia kapitana. Ojcem Marszałka był Bertrand Napoleon Foch i piastował urząd generalnego sekretarza departamentu Hautes-Pyrenees. W domu rodzicielskim panowała atmosfera patriarchalna, dzieci (było ich razem czworo) wychowywane były surowo w karności, porządku i posłuszeństwie. Umieć słuchać, to pierwszy warunek umiejętności rozkazowania. Ferdynand Foch zaletę tę posiadał w całej pełni.

Jako uczeń, był dzisiejszy Marszałek zawsze pierwszym. Kolegium St. Michel w Saint-Etienne opuszcza z opinią: Umysł geometryczny. Nadaje się do studiów w Politechnice. Studia przygotowawcze do Politechniki odbył w Metz, poczem bierze udział w wojnie 1870 r., w 4 p. p. Po zawarciu pokoju kończy studia w Nancy. W r. 1871 wstępuje do szkoły w Fontainebleau, wychodzi z niej podporucznikiem jako urzędnik. Następnie kończy szkołę jazdy w Saumur w stopniu kapitana. Od r. 1878 do 1885 służy w 10 p. a. p. w Rennes. W tym okresie żeni się z p. Melanią Bienvenue, która wniosła mu w wianie piękny zamek. Traunfermentenion w Ploujan w pobliżu Morlaix. W r. 1887 kończy wyższą szkołę wojenną i niebawem staje się jej profesorem, wykładając jako podpułkownik od r. 1890 historię wojskowości, strategię i taktykę. W r. 1900 zostaje usunięty na prowincję z powodu swego katolickiego charakteru. W r. 1907 jednak odszukuje go premier Clemenceau i oddaje mu kierownictwo chluby Francji — Wyższej Szkoły Wojennej już jako generałowi brygady. Po 4 latach świetnego kierownictwa opuszcza Foch szkołę jako generał dywizji. Dowodzi 13 dywizją piechoty, potem 8 korpusem, wreszcie 20 korpusem w Nancy, gdzie go zastaje wojna światowa.

Dzieje Focha w czasie wojny, to historia wojny. Już w pierwszych dniach wojny spłaca rodzina Focha daninę ojczyźnie. Ginie na froncie jedyny syn Marszałka ochotnik 13 pp. Germain Foch i zięć Marszałka kpt. Becourt. Za decydujący udział w bitwie nad Marną otrzymuje Foch wielki Krzyż Legii Honorowej. W kilka tygodni po tej bitwie dzieje Foch już całą odpowiedzialność. Przypadła mu w udziale trudna rola uzgodnienia wysiłków wojsk własnych, belgijskich i angielskich. W r. 1916 Foch stoi na czele grupy armii północnych i po 5-cio miesięcznej bitwie nad Sommą zmusza kaiserzyna do zaprzestania krwawych ataków na Verdun. Inicjatywa przechodzi dzięki Fochowi, udekorowanemu medalem wojskowym w ręce sprzymierzonych. Wkrótce potem zostaje mianowanym szefem biura operacyjnego opracowującego plany kampanii na wszystkich frontach wojny światowej. Stąd wychodzą najświetniejsze plany operacyjne. W r. 1917 obejmuje Foch stanowisko szefa sztabu gen., a po 10 miesiącach staje na czele Najwyższej Rady Wojennej sprzymierzonych w Wersalu i wysuwa się na czoło armii sprzymierzonych. Od tej chwili woła jego narzucać się będzie dowódcą armii sprzymierzonych jutro dowódcą armii wrogich. Zalety umysłu geometrycznego Naczelnego Wodza wychodzą na jaw. Foch tworzy koncepcję „wojny na zużycie“ (równocześnie idea ta powstaje w umyśle naszego rodaka prof. Stefana Dąbrowskiego, wyłożona w książce: „Walka o rekruta polskiego pod okupacją“). Sztab przedkłada codziennie Fochowi graficzne tablice zużycia rezerw niemieckich. Widać z nich, że każdy atak niemiecki zmniejsza liczbę świeżych dywizji. Źródło do

P. T. Prenumeratorów

miejscowych i zamiejscowych upraszamy o rychłe wystanie prenumeraty zaległej i bieżącej najdalej do 10 maja b. r., w przeciwnym razie po tym terminie wstrzymamy wysyłkę dziennika.

Administracja.

plywu ludzi wyszło. Na tej podstawie układa Foch plan generalnej ofensywy rozpoczętej w dniu 18 lipca 1918 r. 200 dywizji Marszałka maszeruje naprzód, aby w listopadzie zawrzeć wroga żelaznym pierścieniem pod Metz. W dniu

8 listopada Niemcy padły na kolana.

Przytoczone dane szkicują nieco charakter i rolę wielkiego Wodza. W świetle ich ukazuje się człowiek niezwykłej miary, niezłomny, wielki wiedzą i skromnością.

Foch w Warszawie.

Odznaczenie orderem „Virtuti Militari“.

Warszawa. (PAT.) O godz. 10 w Belwederze odbyło się odznaczenie Marsz. Focha wielkim krzyżem orderu „Virtuti Militari“ przez prez. Rzpltej w obecności kapituły orderu z marsz. Piłsudskim na czele, prezydenta Rady min., ministra spraw zagr. i posła franc. Pannafieu.

Prez. Wojciechowski wygłosił następujące przemówienie: Panie Marszałku Foch! Polska zawdzięcza swą wolność Francji. Dlatego wita Ciebie, przedstawiciela armii francuskiej i zwycięskiego wodza armii sprzymierzonej, cały naród polski z taką radością i serdecznością, jakiej byłeś świadkiem w dniu naszego święta narodowego, w którym Polska uczciła swego bohatera ks. Józefa Poniatowskiego, który zadzierżgnął pierwsze węzły braterstwa Francji z Polską. Panie Marszałku, gdy zdawać będziesz raport prezydentowi Rzpltej francuskiej z podróży do Polski będziesz mógł dać świadectwo tej niezbitnej prawdzie, że Rzplta Polska żywi nie tylko uczucia głębokiej wdzięczności dla swej wielkiej sojuszniczki, lecz jest zawsze gotowa stanąć z nią razem w obronie traktatu pokojowego, gdyby one miały być zagrożone i wykona to z całą siłą swej odrodzonej potęgi mocarstwowej. Braterstwo broni Polski i Francji znalazło swój wyraz zewnętrzny w mianowaniu Ciebie Marszałkiem polskim a dziś nadaje Ci wielki krzyż orderu „Virtuti Militari“.

Następnie zabrał głos Marsz. Piłsudski: Panie Marszałku! Kapituła naszego orderu „Virtuti Militari“, której mam zaszczyt przewodniczyć jako były naczelnny Wódz w czasie naszej ostatniej wojny postanowiła jednomyślnie mianować Ciebie kawalerem orderu „Virtuti Militari“ I. kl. Według ostatniego brzmienia statutu tego orderu w ostatecznej formie ustalonego, krzyżem tej klasy odznacza się wodza naczelnego, który wygrał wojnę. Wojnę, nie jedną bitwę.

W Muzeum Narodowym i w Uniwersytecie.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą: Od dzisiaj rana zwiedzał marsz. Foch w towarzystwie min. Sosnkowskiego urządzenia i instytucje wojskowe. Najpierw odwiedził szkołę podchorążych i szkołę sztabu generalnego, oraz Zachętę Sztuk Pięknych.

O godz. 12 udał się do gmachu muzeum wojskowego, gdzie czekali go przedstawiciele świata wojskowego i cywilnego.

Na podwórku w obramieniu dział i starych lawet, ustawiła się kompania szkoły oficerskiej i piechoty. Gdy nadjechał Marszałek wraz z otoczeniem, orkiestra odegrała hymn narodowy. U progu muzeum powitał gościa dyrektor muzeum pułk. Gembarzewski, poczem Marsz. Foch, gen. Dupont, swięta polska i francuska oprowadzeni przez pułk. Gembarzewskiego i min. Sosnkowskiego zwiedzili szereg sal mieszczących zbiory wojskowe polskie. Później wyszedł Marsz. Foch na podwórzec, gdzie przedstawił się jego oczom las sztandarów polskich, godła hufców jeszcze z pod Kirchholmu. Wie dnia, z czasów ks. Józefa i Napoleona. Przy dźwiękach orkiestry Marsz. zasa-

W dziejach ludzkości niema wydarzeń wojny w takich rozmiarach, jak te, któremi kierowałeś. Przyjmij tedy Panie Marszałku order wirtuti militari o demnie i kapituły, oraz wyrazy naszej głębokiej czci.

Następnie p. prezydent dekorował marsz. Focha orderem wirtuti militari I. klasy.

Marsz. Foch złożył podziękowanie Prezydentowi Rzpltej za przyznaną mu godność, która napelnia go osobliwą dumą i pozostanie w jego rodzinie świadectwem uczuć polskich dla jego osoby. Następnie zaś dodał: Oddając hołd zasługom Francji w dziele oswobodzenia Polski p. prezydent Rzpltej przypominał węzły, które łączyły w przeszłości oba kraje, oraz wspólne ideały ożywione ich zapalem dla sprawiedliwości i wolności. Te myśli wyższe powodowały Francję, aby zmagala się ze zdobywcą i cieniującą i dziś wynawiając te myśli raduję się tryumfem sprawy polskiej. Osiągnęliśmy zwycięstwo na polach bitwy dzięki naszej jedności, pozostaniemy zjednoczeni i w czasie pokoju, by nasze kraje wyłączone z ran w spokoju i wolności dążyły do wielkości i pomysłowości. W oswobodzonej i odrodzonej Warszawie mogą dać zapewnienie w imieniu rządu francuskiego i całej Francji, że Polska ma pewność znalezienia Francji przy swoim boku dla dopomożenia jej w dziele odbudowy narodu. W związku z Francją będziecie dalej działać, mając przedewszystkiem na celu utrzymanie i wykonanie obecnych traktatów.

Na zakończenie aktu dekoracji prezydent udał się z marsz. Fochem na dziedziniec Belwederu i przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Następnie kompania przy dźwiękach orkiestry przeedefilowała przed Prezydentem Rzpltej i marsz. Fochem.

lutował sztandary w imieniu Rzpltej francuskiej.

Następnie udał się z otoczeniem do Uniwersytetu, gdzie go powitał rektor Łukasiewicz z dziekanem prawa Strassburgerem, poczem poprzedzony znakami uczelni i otoczony profesorami w togach wstąpił Marszałek do auli. Tam powitał go rektor Łukasiewicz słowami: Mówią stare słowa: „Gesta Dei per Francos“. Tak jest, Wojska całego niemal świata w boju o sprawiedliwość i pokój oraz wolność Twoją prowadzone buławą zwyciężyły. Polska zawdzięcza Ci dużo, cieszy się i jest wdzięczna, że Cię tutaj wita. Uczelnia stołeczna nadała Ci najwyższy tytuł, jakim rozporządza doktor honoris causa. Wojna sprawiła pokój. Młodzież, która wówczas walczyła o wolność teraz zdobywa wiedzę i kulturę. W tym bezkrwawym boju chcemy zachować z Tobą Panie Marszałku łączność i dziękujemy z głębi serca za odwiedziny.

Dziekan Strassburger powitał Marszałka w imieniu Wydziału prawa, jako bojownika o prawo i sprawiedliwość. Nakoniec student Jan Baliński dał w gorących słowach wyraz czci i

miłości jakie żywi dla Marszałka młodzież polska. Do niedawna walczyła ona jeszcze pod naczelną buławą gen. Focha. Dziś wita go i pozdrawia, widząc w nim symbol cnoty wodza.

Następnie wręczyła delegacja młodzieży Marszałkowi akt powitalny, na co Marszałek Foch odpowiedział: Jestem bardzo wzruszony i ucieszony tem szczerem powitaniem, jakieście mi sprawili. Dziękuję Wam z głębi serca. Pokój któryśmy wspólnie wywalczyli, musimy wspólnie utrzymać zjednoczoną pracą. Te słowa powitali zebrani burzą okrzyków i wiwatów. Wśród nieopisanego entuzjazmu opuścił Marszałek mury uniwersyteckie. W pół godziny później udał się do Belwederu na śniadanie, wydane przez prezydenta Rzpltej.

Warszawa. (AW.) Gdy na pożegnanie obecne w Muzeum Narodowym panie obrzuciły Marsz. Focha bukietami bratków, Marsz. zebrał je z ziemi i przypiął sobie na piersi.

W Radzie miejskiej.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godz. 17 odbyła się w sali Rady m. uroczystość wręczenia marsz. Fochowi dyplomu honorowego obywatela m. Warszawy. Na schodach powitały Marszałka dzieci miejskiego zakładu wychowawczego, ofiarując mu kwiaty. Prezes Rady miejskiej sen. Baliński, przeprowadził Marszałka i jego otoczenie do wielkiej sali posiedzeń Rady m. Zgromadzona publiczność powitała dostojnego gościa oklaskami, wznosząc na jego cześć okrzyki.

Marszałek zajął miejsce honorowe. Obok zasiadli arcyb. kard. Kakowski, przedstawiciele rządu, Rady miejskiej, Komitetu przyjęcia Marsz. Focha, gen. Haller i in. Pierwszy przemówił po francusku prezes Rady m. sen. Baliński. Wręczając dyplom honorowego obywatela zakończył sen. Baliński swe przemówienie okrzykiem: Niech żyje Francja i jej Marszałek oraz Marszałek Polski Foch. Licznie zgromadzona publiczność powtórzyła trzykrotnie ten okrzyk, orkiestra zaś odegrała Marsyljanke. Wiceprezes komitetu przyjęcia Marszałka p. Świeżyński wręczył następnie Marszałkowi złoty medal wykonany dla uczczenia momentu odsłonięcia pomnika ks. Józefa i pobytu Marsz. Focha w Polsce. Medal ten wykonał artysta rzeźbiarz Ostrowski, zamieszczając z jednej strony podobiznę pomnika ks. Józefa, z drugiej zaś portret Marsz. Focha. W dalszym ciągu zabrał głos Marsz. Foch, który dziękując za serdeczne przyjęcie stwierdził że z Polską nie po raz pierwszy się zapoznaje, że zawsze interesował się historią Polski i podziwiał niezłomność ducha narodu polskiego nawet w najkrytyczniejszych dla niego chwilach. Ta rola, jaką odegrała Polska w wojnie światowej, rola Warszawy w walce przeciw wrogowi zasłużyła na pełne uznanie. Marszałek wskazywał na tradycyjne węzły przyjaźni łączące Francję z Polską, zaznaczył, że tak jak w chwili niebezpieczeństwa Francja przysłała Polsce najlepszego swego generała (Weyganda) tak i nadal nigdy nie zawiedzie przyjaźni. Wspólnie pracować będziemy na szczęście Polski i Francji.

Po przemówieniu Marszałka liczne delegacje składały mu wyrazy hołdu i cenne podarunki pamiątkowe, za co Marszałek serdecznie wszystkim dziękował. Po przyjęciu ostatniej delegacji przeprowadził sen. Baliński Marszałka na balkon ratusza, gdzie powitał go zebrany na pl. Teatralnym tłum serdecznymi oklaskami i okrzykami. Po skończonej uroczystości udał się Marsz. Foch do apartamentów Prezydium Rady Ministrów.

Niżej podpisane wytwórnice KILIMÓW

podają do publicznej wiadomości, iż z tak zwanym „Syndykatem Kilimkarskim“ nie mają nic wspólnego

Zakłady Kilimkarskie, Lwów, Janowska 31.
Fabryka Kilimów Gliniańskich, Stanisław Buczkowski, Lwów, Pańska 21.
„Kilim wschodni“, Lwów Zimorowicza 14.

Dekorowani orderem „Odrodzenia Polski”

Z okazji święta narodowego dnia 3 maja Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady ministrów i stosownie do ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. z 28 kwietnia 1922 r., nadał odznaki orderu „Odrodzenia Polski” następującym osobom:

Wielką wstęgę orderu (I. klasa) otrzymali „za zasługi, położone około ustalenia granic Rzeczypospolitej”: Roman Dmowski, b. poseł na sejm ustaw., J. I. Paderewski, b. prezes ministrów, Ant. Ponikowski, b. prezes ministrów, gen. Wł. Sikorski, prezes ministrów, Konst. Skirmunt, poseł Rzeczypospolitej w Londynie, Al. Skrzyński, minister spraw zagr., Maurycy Zamoyski, pos. Rzpłtej w Paryżu i gen. Lucjan Żeligowski.

Odznaki Kawalera Krzyża Komandorskiego z Gwiazdą (II. klasa) otrzymali: Dr. L. Biliński, b. minister skarbu, prof. dr. M. Bobrzyński, prof. dr. Fr. Bujak, inż. Zygm. Chmielewski, b. podsekretarz stanu w min. rolnictwa, Bernard Chrzanowski, b. minister rolnictwa, Artur Zaremba-Cielecki, prezes zarządu gl. Tow. kółek roln. w Małopolsce, prof. dr. Stan. Estreicher, b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Franciszek Ksaw. Fierich, prezydent komisji kodyfikacyjnej, dr. Kazim. Galecki, wojewoda krakowski, prof. dr. Emil Godlewski (sen.), prof. dr. Alfred Halban, b. poseł do sejmu ustaw., Stanisław Janicki, b. min. rolnictwa, Władysław Kisielewski, prezes rady i zarządu Centralnego Zw. pol. przem. górniczego, handlarz i finansów, prof. dr. Kazimierz Kostanecki, b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Jan Kucharzewski, Seweryn Ludkiewicz, prezes G. U. Z., Tadeusz Łopuszański, wicemin. W. R. i O. P., prof. Jan Łukasiewicz, rektor uniwersytetu warszawskiego, dr. Kazimierz Morawski, i prokurator w sądzie najwyższym, Aleksander Meysztowicz, dyrektor Banku Ziemskiego w Wilnie, Bolesław Miklaszewski, dyr. dep. szkolnictwa zawodowego M. W. R. i O. P., gen. dyw. Kujetan B. Olszewski, sekretarz orderu „Odrodzenia Polski”, ks. biskup Sebastian Pelczar, Ferdynand Radziwiłł, ordynat na Antoninie i Ojciec, inż. Miecz. Rybczyński, podsekretarz stanu M. R. P., dr. Michał Sielecki, b. rektor uniwersytetu w Wilnie, Władysław Skrzyński, poseł Rzpłtej przy Watykanie, Bron. Sobolewski, prokurator sądu najw. b. min. sprawiedliwości, dr. Franciszek Stefczyk, nac. dyr. centr. kasy kółek rolniczych, dr. Władysław Stęśłowicz, b. min. P. i T., Leon Supiński, prezes sądu apelacyjnego w Warszawie, Jan Zdz. Tarnowski, b. prezes Tow. Roln. w Tarnowie, Antoni Wieniawski, przewodn. biura delegacji polskiej na konf. w Genui, dr. Władysław Wróblewski, poseł Rzpłtej w Wąszyngtonie, August Zalewski, poseł Rzpłtej przy Kwatryale.

Odznaki Kawalera Krzyża Komandorskiego (III. klasa) otrzymali panowie: Witold Abramowicz, b. prezes T. K. R. w Wilnie, Leopold Adametz, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, St. Ancozyc, prof. politechniki, Józef Andrzejewski, Teodor Aksentowicz, prof. Akademii Sztuk Pięknych, Wiktor Bańkowski, prez. M. Wilna, dr. Karol Bertoni, dyr. dep. M. S. Z., Stefan Biedrzycki, prof. szkoły Główn. G. W., ks. kanonik Wacław Biliński, b. poseł na sejm, Leon Błaszowski,

W POGONI ZA ŚMIERCIA

światowej sławy. — Początek dziś o 4. HINO LEW.

wielki sensacyjny egzotyczny dramat w 6 akt. z udziałem artystów 2665

Nowe opłaty stemplowe.

Z dniem 8 bm. wchodzi w życie ustawa z 24 marca br., podwyższająca stawki przy niektórych rodzajach opłat stemplowych. Co do podań, wnoszonych do państwowych władz i urzędów administracyjnych, opłata normalna będzie wynosiła 15.000 marek od arkusza pierwszego, po 3.000 mk. od arkusza każdego następnego i po 3.000 mk. od każdego załącznika.

Opłata normalna od świadectwa urzędowego będzie wynosiła 15.000 mk.

Opłaty wyższe od normalnych będą pobierane w przypadkach następujących: a) w sprawach o zatwierdzenie statutu lub zmiany statutu spółki Akc.; b) w sprawach o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego; c) w sprawach o zezwolenie na urządzenie lub zmianę instalacji, potrzebnej do wykonywania przedsiębiorstwa zarobkowego; d) w sprawach o zezwolenie na niezamykanie lokalu publicznego (restauracji itp.), mimo nadejścia por. wyznaczonych zarządzeniami politycznymi; e) w sprawach o zezwolenie na wykonywanie poszczególnych czynności zarobkowych, np. urządzenie widowiska, koncertu, wystawy, zabawy itp. — 35.000

mk. od pierwszego arkusza podania i tyleż od zezwolenia, nie będzie jednak pobierana żadna opłata, o ile chodzi o przedstawienia amatorskie, jeśli dochód jest przeznaczony na cele oświatowe lub kulturalne, albo o wykłady publiczne; f) w sprawach o zmianę nazwiska 250.000 mk. od pierwszego arkusza podania i półtora miliona od zezwolenia na zmianę; g) 350.000 mk. od aktu nadania obywatelstwa polskiego; h) w sprawach o zezwolenie cudzoziemcowi na nabycie nieruchomości 250.000, od pierwszego arkusza podania i 5 milionów mk. od zezwolenia.

Opłacie niższej od normalnej podlegała rekursy (odwołania) przeciw nakazom płatniczym w przedmiocie danin publicznych (podatków), opłat, (cel), jeśli suma sporna nie przewyższa 1 miliona mk.

Poświadczenie własnoręczności podpisu (legalizacja), dokonana przez państwową władzę administracyjną, podlega zasadniczo opłacie w wysokości 2.000 mk. co do każdego podpisu.

Opłaty stemplowe mają być odtąd obliczone zawsze w kwocie podzielnej przez 100 mk. polskich.

sędzia S. N., Adolf Bniński, b. prezes wielkopolskiej izby rolniczej, dr. Piotr Boczkowski, prof. studium weterynaryjnego, Jan Brejski, wojewoda w Toruniu, dr. Tad. Bresiewicz, sędzia sądu najw., dr. Tadeusz Bujakowski, sędzia J. N., dr. Jerzy Bujalski, podsekretarz stanu w M. Z. P., dr. Marcelli Chłamtacz, Bolesław Chomicz, prezes zarządu ubezpieczeń, Zachariasz Cichowicz, adwokat i notariusz w Poznaniu, Jan Ciechanowski, radca legacyjny, pos. Rzeczypospolitej w Londynie, inż. Witold Czapski, dyr. dep. M. K. Z., inż. Julian Dąbrowski, dyr. dep. M. P. i H., dr. Mieczysław Dalkiewicz, dyr. dep. W. R. i O. P., prof. dr. Bron. Dembiński, b. poseł, pułk. dr. Zdz. Dmochowski, inż. Wł. Dobrowolski, podsekretarz stanu w M. P. i T., inż. Bogusław Dobrzycki, prezes dyrekcji kolei państw., Stan. Downarowicz, wojewoda poleski, Z. Dworski, prezes J. N., Wacław Dzierżogowski, dyr. dep. W. M. Sk., Julian Fałat, dyr. dep. min. kultury i sztuki, Jan Kanty Federowicz, prezydent m. Krakowa, Andrzej Galica, gen. brygady, Zygmunt Gąsiorowski, kurator okręgu szkolnego wileńskiego, dr. Fr. Gedroyc, St. Głazycki, sędzia sądu najw., Józef Gołkowski, prezes sądu okręgowego, dr. Wł. Gorczyński, dyr. państw. instytutu meteorologicznego, Karol Góra, dyr. izby skarbowej w Działymstoku, Erazm Grotowski, generał brygady, dr. Witold Hamerski, nac. oddz. prokuratorji generalnej we Lwowie, Jan Heinrich, b. kierownik b. min. kultury, inż. Wł. Jakubowski, b. prezes dyr. kolei państw., Edmund Jankowski, prof. szkoły gl. gosp. wiejskiej, Al. Janowski, kierownik wydziału ośw. pozaszkolnej w min. W. R. i O. P., M. Januszajtis, gen. brygady, dr. Zygmunt Jarszyński, prezes dyr. P. i T. w Krakowie,

R. Jaśkiewicz, prezes sądu okręgowego w Zamościu, Wł. Jędrzejewski, gen. dywizji, Wł. J. Jung, generał brygady, Fr. Jurjewicz, dyr. zarz. stadnin państw., J. Kaluźniak, prezes senatu przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu, T. Kamiński, prezes sądu okr. w Łodzi, L. Karliński, członek komitetu naczelnego w Bytomiu, Stefan Kasprzycki, b. gen. konsul w Opolu, prof. Stanisław Kętrzyński, dyr. dep. N. S. Z., inż. J. Kiedroń, W. Kieł, konsultant prawny w min. spraw., W. Kłoczowski, gen. brygady, St. Kolakowski, dyr. dep. w M. K. Z., H. Konic, prezes sekcji kodyfikacyjnej, dr. Bron. Konopiński, dyr. dep. zw. kas ko munalnych w Poznaniu, Jan K. Kopczyński, sędzia najwyższy trybunału administracyjnego, dr. J. Kosiński, prezes wydziału C. T. R., Wojciech Kossak, artysta-malarz, M. Krassowski, sędzia s. najw., G. Kuchinka, gen.-brygady, St. Kutrzeba, dr. A. Kwaśnicki, prof. M. Lalewicz, K. Laszczka, prof. akad. Sztuk Pięknych, K. Lenc, szef. kasy cywilnej Prezydenta Rzpłtej, M. Lemie-szewski, sędzia s. najw., St. Leśniewski, dyr. dep. w M. R. i O. P., dr. R. Leżański, sędzia sądu najw., Edward G. Lorentz, sędzia s. najw., Maciej Lorentz, radca poselstwa Rzpłtej w Rzymie, dr. St. Laszewski, b. wojewoda pomorski, dr. H. Łazarski, prezes rady powiatowej w Białej, K. Ło-ziński, dyr. dep. m. skarbu, Wł. Łuczkiewicz, wiceprezes sądu apelacyjnego we Lwowie, Juliusz Łukasiewicz, nac. wydz. wschodniego w M. S. Z., G. Mociewicz, gen. brygady, St. Majewski, gen. dywizji, inż. Wł. Malangiewicz, dyr. dep. M. P. i H., J. Malecki, dyr. dep. skarbu w Wilnie, J. Malewski, gen. brygady, T. Malina, prokurator sądu apelacyjnego, Ant. Massalski, prezes sądu okr. w Białej, prof. dr. Jan Mazurkie

wicz, członek rady lekarskiej, Józef Mehofer, prof. akad. Sztuk Pięknych, St. Michałski, nac. wydziału w min. wyznań relig. i oświecenia publ., J. Miklaszewski, dyr. dep. w min. roln. i dóbr państw., dr. A. Mogilnicki, sędzia sądu najw., Stefan Mollerzecki, gen. brygady, inż. P. P. Morawski, prezes dyrekcji kolei państw. w Krakowie, inż. J. Mrozowski, dyr. dep. budowy w min. kolei żel., Antoni Müller, prezes senatu przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu, dr. L. Mycielski, Mieczysław N. Neugebauer, gen. brygady, inż. M. Nesterowicz, dyr. dep. w min. rob. publ., inż. dr. St. Niementowski, prof. politechniki lwowskiej, ks. dziekan A. Niewiarowski, St. Nowakowski, prof. politechniki warsz., Wł. Nowen, prezes sądu okręg. we Włodawku, Al. Pajewski, gen. brygady, Józef Pałnek, prezes sądu okręg. w Krakowie, prof. dr. E. Piasecki, A. Pik, gen. brygady, K. Pławski, gen. brygady, B. N. Pohorecki, prokurator przy sądzie najwyższym, Cezary Ponikowski, adwokat w Warszawie, E. Porębowicz, prof. lwowsk. uniw., admirał K. Porębski, J. Prokopowicz, prokurator sądu najw., Z. Przesmycki, dr. Z. Przybylski, Stefan Radwański, prezes dyrekcji cel w Poznaniu, ks. Rakowiecki, dr. E. St. Rappaport, sędzia sądu najw., G. Raszewski, patron kółek rolniczych w b. zab. pruskim, K. Raszewski, gen. dywizji, Cyryl Ratajski, prezydent m. Poznania, J. Rivoli, W. Rogalski, gen. brygady, W. Roman, delegat rządu w Wilnie, prof. dr. E. Romer, Jan Romer, gen. dywizji, dr. inż. A. Różański, K. Rudnicki, podsekretarz stanu w min. sprawiedliwości, F. Ruszczyk, Adam Ruszczyński, prezes sądu okręgowego w Lesznie, prof. dr. M. Rutkowski, dr. R. Rybarski, b. podsekretarz stanu w min. skarbu, inż. St. Rybicki, Cz. Rybiński, gen. brygady, śp. J. Rymer, b. wojewoda śląski, J. Rządowski, gen. brygady, dr. K. Rzętkowski, Aleks. Rzewski, prezydent m. Łodzi, prof. dr. Br. Sawicki, W. Sieroszewski, G. Simon, podsek. stanu w min. pracy, L. Skierski, gen. dywizji, ks. A. Skowroński, Wł. Smoleński, prof. uniwersytetu, St. Sobiński, kur. okr. lwowskiego, Fr. Sokal, delegat rządu w Radzie Biura Pracy w Genewie, prof. inż. St. Sokółowski, prof. Oskar Sosnowski, Paweł Sonowski, St. Srokowski, wojew. wołyński, dr. L. Stahl, wiceprezydent m. Lwowa, prof. W. Staniwicz, dr. W. Stankiewicz, Tad. Stark, wiceprezes sądu apelac. w Katowicach, dr. L. Starzewski, dyr. dep. w min. K. Z. J. Stejański, J. Stecewicz, inż. Ignacy Stefn, wicekurator okręgu szkolnego poznańskiego, R. Sumorok, prezes sądu apelac. w Wilnie, ks. biskup A. Szczępek, O. Szeller, sędzia S. N., dr. G. Stoleman, prof. dr. E. Till, adwokat ze Lwowa, E. Tinz, gen. brygady, dr. St. Tomkowicz, Feliks Turowicz, b. dyr. dep. w min. P. i O. Sp., ks. biskup W. Tymieniecki, dr. Jan Waygart, podsek. stanu w M. S. Wojsk., J. Wielowiejski, radca legacyjny w poselstwie w Paryżu, H. Wiesenbierg, kierownik dep. pod. w min. skarbu, inż. J. Wolicki, K. Wolny, adwokat, Wł. Wolter, E. Woyniłłowicz, sędzia honorowy, St. Wróblewski, gen. brygady, prof. dr. A. Wrzosek, Ludwik Wyrzykowski, prezes sądu okręg. w Poznaniu, Jan Zakrzewski, prezes sądu okr. w Toruniu, G. Zawadzki, prof. dr. J. Zawadzki, inż. Wł. Zborowski, prezes P. K. P., Wł. Ziobicki, dyr. dep. w min. W. R. i O. P., dr. prof. Adam Żółtowski i Z. Żurawski, wicewojewoda śląski.

ETIENNE GRIL.

Okno wpółotwarte.

Przełożył z francuskiego L. Sternklar.

Pan Cezar Hommot chciał być rentierem pod każdym względem wzorowym i zjednać sobie szacunek wszystkich swoich sąsiadów.

Na kamizelce jego widniał złoty łańcuszek, szeroki na dwa centymetry, wyobrażający wyścigi konne, bardzo starannie wykonane. Brzuszek miał się później zaokrąglić, dzięki starannej i odpowiednio zastosowanej diecie, opartej głównie na potrawach mącznych, fasoli i grochu.

Co się tyczy sąsiadów, ci byli zaraz od pierwszego dnia nowym lokatorem zachwyceni.

Wprowadzenie się do mieszkania na trzecim piętrze powiodło się wybor- nie; od 7 godziny rano do południa, czterech barczystych chłopów wypróżniło dwa wozy, wypełnione szczelnie okazami meblami o kosztownej moli- zalce, obrazami, posagami i różnymi rozkosznymi cackami, dywanami i na- czynami stołowymi. A tego wszystkiego była taka obfitość, że można było łatwo poznać u starego kawalera wiel- ką dbałość o wygodę, zamieszkanie komfortu, tudzież posiadanie pewnych i znacznych dochodów.

Pan Cezar Hommot nie był jednak

wcale nieprzystępny, ani dumny. Na korytarzu trzeciego piętra lub na dole, przed bramą, chętnie zatrzymywał się, by rozmawiać z wszystkimi miesz- kańcami domu, kłaniał się grzecznie kobietom, rozdawał dzieciom drobne monety, a gdy już urządzenie nowego mieszkania było gotowe i ludzie, któ- rzy go przeprowadzali, odeszli hojnie uraczeni, zaprosił mieszkańców domu, by wypróżnili z nim razem dwie sta- re, omszałe butelki. Miał mu to, jak twierdził, przynieść szczęście i zapew- nić długi żywot.

Była to wiosna. Duży sklep w są- siedztwie zaopatrzył go w wędki, hac- czki, sieci, podrywki i inne przybory, potrzebne do rybołówstwa. Przy- wdziawszy szeroki kapelusz, zaprosił owego dnia swoich obydwoch sąsia- dów z tego samego piętra, by wraz z nim udali się na inaugurację uroczego domu letniego, który wynajął obok Villenes.

Potem życie ułożyło się i płynęło re- gularnym trybem: dochodząca poslu- gaczka przyrządzała mu dwukrotny posiłek dzienny; popołudniu pan Cezar Hommot szedł na przechadzkę albo zwiedzał jakiś pomnik lub muzeum. Wieczorem zaś, lokatorowie tego do- mu, zmieniając się kolejno, przychodzi- li do niego wykwintego salonu na par- tję manili, którą to grę pan Hommot przekładał nad wszystkie inne i w któ- rej był prawdziwym mistrzem.

Sobota przynosiła zmianę tego pro- gramu: pan Hommot szedł do teatru i

to wyłącznie do jednego z poważniej- szych przybytków sztuki, do Opery komicznej lub do Komedji francuskiej. Po przedstawieniu zatrzymywał się czas jakiś na tarasie piwiarni i zanim się udawał do domu, wypijał duży ku- fel piwa.

I zdawało się, że nic, zgoła nic, nie może odtąd zakłócić tego spokojnego trybu życia, tego błędnego wypoczyn- ku, wieńczącego godnie całe życie znoju i pracy.

Pan Cezar Hommot oświadczył raz, podczas pewnej pogadanki, że zawdzie- cza swój majątek ślusarstwu; po tem poufnem zwierzeniu się otoczył się murem milczenia co do swego poprzed- niego życia i nikt nie troszczył się o to, by się czegoś o niem dowiedzieć.

Przekonania politycznego nie miał żadnego i do rozmowy na ten temat wtrącał się tylko o tyle, by wykazy- wać marność i bezowocność każdego kierunku politycznego. Gdy jednak mówiono o jakimś niezwykłym wypad- ku kradzieży lub wogóle jakiejś sensa- cyjnej zbrodni, natychmiast występowa- wał gwałtownie przeciw policji, nie- zdolnej chronić przed złoczyncami ży- cia i mienia ludzi uczciwych.

Pan Cezar Hommot był gorącym zwolennikiem porządku społecznego i nie było kary, którejby nie uważał za zbyt surową dla tych, którzy go naru- szają.

Gdy człowiek sobie przypomina, mawiał, że zbrodniarz mógł przed dzie- sięciu laty spłądować trzydzieści mie-

szkań w dzielnicy „Pola Elizejskie”, że włamał się do mieszkań dwóch prezy- dentów Rady ministrów, do mieszka- nia ministra sprawiedliwości, a nawet samego prezydenta policji i że służba bezpieczeństwa publicznego nie była nawet zdolna sprawdzić jego identy- czności, to można doprawdę zwątpić o wszystkich policjach całego świata. Od niejakiego czasu nie nie słyhać o tym ptaszku, byłaby to jednak głupota z jego strony, gdyby się kłopotował ja- kiemi względami.

Jednakże to zbyt częste mówienie o włamywaczach i złodziejach kieszo- nkowych miało przynieść panu Cezaro- wi Hommotowi nieszczęście, miało mu się stać wprost fatalne.

Program komedji francuskiej był tej soboty właśnie bardzo obfity i przed- stawienie skończyło się nieco po pół- nocy.

Przy wyjściu z teatru panował wiel- ki natłok, a gdy pan Hommot się z nie- go szczęśliwie wydobył, zauważył, że dolna część jego wewnętrznej kieszeni była brzytwą odcięta i że klucze jego i portfel znikły bez śladu.

Rzucił przekleństwo i stanął na miej- scu osłupiały, ale gdy spotkał dwóch agentów policyjnych, którzy przeszli obok niego, idąc w przeciwnym kie- runku, przyspieszył kroku.

Dziwna rzecz! Pan Hommot, okra- dziony, nie zwrócił się do policji o po- moc.

(Dok. nast.)

Praca na Kresach.

Tarnopol.

Ostatnie posiedzenie Organizacji Narodowej poświęcone było sprawozdaniom reprezentantów wszystkich polskich Organizacji i Towarzystw w Tarnopolu. Ponieważ sprawozdania te rzucają światło na nasze życie kresowe, podajemy w krótkich słowach treść sprawozdań poszczególnych reprezentantów. A więc:

T. S. L. Prezes p. Leśniakowski stwierdza, że w obecnym czasie najwięcej siły i funduszy T. S. L. pochłania bursa, która walczy z brakiem funduszy i książek. Komisja Oświatowa ruszyła z miejsca. Odnawia się czytelnia, zadzierzga się dawne serdeczne stosunki z ludem. Czytelnia prosperuje doskonale. Otwarto Biuro porady prawnej. Zajęto się z całym zapalem sprawą oświatową wśród osadników. Wydział od chwili, gdy w nim zasiadł prezes Leśniakowski, wiceprezesa Litwinowiczówna i inni, zapalem przejęli członkowie, robią dobre nadzieje. Tylko ślicie książki, nie żałujcie funduszy na najważniejszą placówkę kresową. Pamiętajcie o zawsze zagrożonym przedbraniu wrogich sąsiadów.

O. N. K. Imieniem Organizacji Kobiet stwierdziła prezeska p. Voglowa, że kobiety nasze nie ustają w pracy. Założono dotychczas w 7 powiatach Organizację, z których już 4 pracuje intensywnie. Uważa się pogadanki dla mieszkank. Uświadamia się politycznie kobiety. Założono w 4 powiatach szwalnię a ostatnio zabrano się do zakładania kilimkarni. 4 warsztaty kilimkarskie w ruchu. O. N. K. przygotowuje się do założenia herbaciarni dla ludu wiejskiego, przybywającego do miasta.

Sokół. Sokolstwo tarnopolskie przeżyło ostatnio kryzys, z powodu przesilenia w Zarządzie. Obecny prezes urzęduje dopiero od dwóch tygodni a miejsce naczelnika, z powodu całkowitego niespodziewanej a wysoco dotkliwej dla pracy rezygnacji druha Juźwika, dotychczas nie jest definitywnie obsadzone. Tarnopolanie żywią nadzieję, że druha Juźwik poświęci się jeszcze na dalszy okres pracy. Sokół zajęty jest odbudową boiska łącznie ze sportowem Towarzystwem Kresy i Klubem 54 p. p.

Stała Delegacja Urzędników Państwowych. Prezes Stałej Delegacji prof. Turczyński złożył sprawozdanie wysoco dla ruchu wśród urzędników państwowych pocieszające. Delegacja pracuje 1) nad poprawą bytu stanu urzędniczego i 2) nad podniesieniem stanowiska i godności urzędniczego stanu, który dzięki przeróżnym przesadom, wrogim odruchom „dałoi gramotnyści“ i zamachom na osobistą wolność urzędnika, znacznie ucierpiał. 6-go maja odgędzie się zjazd Delegacji, na który spodziewany jest przyjazd p. Manaszyńskiego, niestrudzonego bojownika o dotę urzędniczą. Z radością powitać należy wiadomość, że wspólnie prosperujący Polski Związek Kolejarzów złączył się z resztą urzędników. Dzięki temu Delegatura Województwa Tarnopolskiego jest najsilniejsza w Polsce.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Średnich. Referent p. W. Siwy stwierdza, że Stowarzyszenie prowadzi Kurs dokształceniowy i czuwa nad życiem narodowem. Opodatkowano się po 10,000 mk. na głowę na budowę gmachu w Warszawie.

Stowarzyszenie Chrzęst. Nauczycielstwa. Od prez. p. Kolkiewiczówny dowiadujemy się, że praca Stow. Chrzęst. Naucz. postępuje, mimo ciężkiej walki z czerwonym pseudodemokratycznym obozem, stale naprzód. Spodziewać się należy, że nauczycielstwo polskie na Kresach, mając żywe dowody „zbawienych skutków marksowskiego systemu w Rosji“, zszereguje się pod znakiem Krzyża i Orła Białego. Narazie odbywa Stowarzyszenie konferencje z matkami dzieci, uczących się, aby wpłynąć na wychowanie tych ostatnich.

Gwiazda. Prezes Słupecki podaje do wiadomości, że szeregi Gwiazdy oczyszczane są z niepożądanych naleciałości lat poprzednich, że praca narodowa jest nowym celem Organizacji i że w bieżącym miesiącu otwarta zostanie biblioteka, która stanie się ośrodkiem pracy. Powołane zostało do życia Koło amatorskie i muzyczne. W lipcu odgędzie się zjazd „Gwiazdy Województwa Tarnopolskiego“. Wyzuliśmy, że Gwiazda potrzebuje bazwanek, wo pomocy wydawnictw fachowo-rzemieślniczych, który to apel piszemy pod adresem wszystkich dotychczas pism.

Rozwój. Sekretarz Regame stwierdza, że to wszystkim w Polsce jest wiadomem, że Rozwój natrafia na dwie przeszkody: jedna jest żydostwo, a druga niezrozumiałe, karygodne i w wysokim stopniu uwłaczające godności Polaka, tchórzstwo pewnej części naszego społeczeństwa. Obecnie zajmują się Rozwój sporządzeniem statystyki całego stanu kupieckiego w Tarnopolszczyźnie, przyczem zaznaczyć wypada, że są takie polskie firmy, które się nawet białą figurować w tym spisie, aby przypadkowo syjoński Synhendryon „nie potrzebował się obnażać“. W dyskusji nad powyższymi sprawozdaniami wyłoniła się niesłychanie doniosła na Kresach sprawa Organizacji teatrów włościańskich. Prezes Organizacji Narodowej senator Orliński zakończył posiedzenie dłuższem a bardzo treściwem przemówieniem. Maluczko, a zawołamy „Tarnopol redivivus“

Fatalne „ale“. Odrodzenie się dawnego Tarnopola i wszelka praca nad zszeregowaniem wszystkich Polaków w Tarnopolu, natrafia niestety na jedną wielką przeszkodę. Przeszkodą tą jest osoba prezesa miasta, eks-kandydata na posła z listy nr. 10, p. Dra Lenkiewicza. Dzięki jemu panoszy się żydostwo w Magistracie tarnopolskim, z czem nieodłącznie postępuje stały zanik

slawnej ongiś za czasów Trembałowicza i innych czystości i porządków w naszym mieście. Nieporządek na ulicach, nieporządek w programie pracy a walka i niepokój w polskich szeregach. Aby Tarnopol stał się prawdziwą strażnicą na Kresach Wschodnio-Malopolskich, stosunki powyższe muszą ulec kardynalnej zmianie.

Z TEATRU MAŁEGO.

Tragedja dzieci.

dramat w 3 aktach Karola Schönherra. Przekład Artura Schrödera.

Mało jest utworów scenicznych tak z jednej bryły odlanych, tak znakomicie psychologicznie opanowanych i tak świetnie pod względem konstrukcyjnym zbudowanych, jak ten dramat Schönherra. Autor jest mistrzem w ograniczaniu się do rzeczy najniezbędniejszych, w unikaniu wszelkich, do istoty akcji dramatycznej nie należących epizodów, dygresji i ornamentów, w stawianiu przed oczami widzów samego tylko nagiego problemu, żadnymi drugoplanowymi akcesoriami nieprzycmionego Hebbłowska zasada konieczności dramatycznej jest tu w całej pełni zrealizowana. Łączy się z nią zaś szczerść uczucia i prostota, doprowadzone do szczytu.

Jak w „Dzielnicy“ tegoż autora, tak i w tym dramacie, wyżej jeszcze stojącym od tamtego pod względem wartości artystycznej, występują tylko trzy osoby, a osobami temi w dodatku są dzieci: mały chłopak, dorastająca dziewczyna i ośmiastoletni najwyżej młodzieniec. I tu terenem psychicznym, na którym Schönherr operuje, jest lud, względnie środowisko, które swą psychologią niedaleko od ludu odbiegło: dusze pierwotne, proste, nieskomplikowane i żywiołowe, jak ziemia, z którą są związane. Mimo tej prostoty akcji i działających osób i mimo prostoty słów, które bez żadnej dekoracyjnej sztuczności płyną z duszy, jako najkonieczniejszy wyraz ich poruszeń, a raczej właśnie dzięki mistrzowskiemu władaniu prostotą, dramat trzyma widza w bezustannem napięciu od pierwszej do ostatniej chwili, od początkowego pojawienia się starszego brata Janka, ukrywającego przed rodzeństwem swą straszna udrękę wewnętrzną, aż do końcowego jego tragicznego okrzyku: „Ojcie — matko!“

Nietylko jednak siła emocjonalna dramatu stanowi jego zaletę. Dla znawców sztuki dramatycznej źródłem wysokiej rozkoszy estetycznej jest jego nieskazitelna, mądra, w najdrobniejszych szczegółach troskliwie obmyślana konstrukcja, a nadto duchowa atmosfera sztuki, czysta i podniosła, z której wylania się serce autora, pełne głębokiej miłości dla ludzi, serce krwawiące się na widok nieszczęść, które łamią niewinne egzystencje ludzkie. Jest coś z grozy starożytnego Fatum w tem strasliwym brzemieniu niedoli, które spada na ową biedną trójkę dzieci, bez żadnej z ich strony winy.

Pozatem wszystkim utwor Schönherra ujmuję i podbija widza nowością i oryginalnością koncepcji. Dwa tu równocześnie rozgrywa się dramaty. Jeden poza sceną, niewidzialny, ale mimo to ciągle obecny, pomniędzy leśni czym „o srebrnej głowie św. Piotra“, jego dawniej cnotliwą i piękną żoną, zbliżającą się do niebezpiecznej czterdziestki, i młodym gajowym, wiejskim podbójcą serc niewieści — drugi na scenie, będący odbiciem tamtego w duszach trojga dzieci tej nieszczęsnej pary małżeńskiej. Oba te dramaty są związane ze sobą nicią bardzo subtelną, misternym węzłem, w którym czyta miłość matki do dziecka splata się z cudzołóżną miłością do kochanka. „Przez ciebie stało się to wszystko“ — w nadmiarze gorzycy zarzuca starszy brat młodszemu. Chłopak wpadł do wody, z której wyratował go gajowy. Matka uszczęśliwiona uratowaniem beniaminka obsypuje wybacząc podziękowaniami i z uniesieniem całuje go w rękę... I tak się zaczął romans kłeci i tak rzucone zostały ziarna tra-

gedi, która na dzieci grzesznej matki spada ciężarem ponad ich siły.

Tylko wielki talent dramatyczny zdoła tak przedziwnie i tak zgodnie z prawdą życiową uchwycić i przedstawić różnice i delikatne odcienie sposobów, w jakie każde z tych dzieci, stosownie do swego wieku i indywidualności, reaguje na upadek matki. Starszy brat Janek pierwszy odkrywa nieszczęście, dręczy się najpierw samotnie, usiłuje ukryć smutkę nie tylko przed ojcem, ale i przed rodzeństwem. A potem, gdy i dla siostry i dla młodszego brata wszystko stało się jawne, cierpi szlachetnie, jak mężczyzna, chce położyć kres hańbie, aby ojca i dom cały przed większą jeszcze ochronić niedolą, postanawia zabić gacha swej matki, lecz refleksja dojrzejącego już umysłu odbiera mu siły do czynu.

Spełnia go za niego mały chłopak Franek, który nie jest jeszcze zdolny do zastanowienia się, ani do zrozumienia takich pojęć etycznych, jak zdrada, grzech i odpowiedzialność. On żyje tylko uczuciem, więc cierpi aż do szaleństwa, bo widzi, że matka, która go dawniej ubóstwiała, teraz kocha kogo innego, a dla niego nie ma już serca. Nim kieruje zazdrość i obrażona miłość, a więc motywy uczuciowe o ogromnem napięciu i dlatego jemu właśnie nie zbraknie sił do podjęcia pistoletu, opuszczonego przez starszego brata i do zabicia tego, który mu wydał miłość matki. Nadmiar zaś bólu, który wyładował się w tym czynie, rozsądza jego serce: dziecięce i mały Franek pada trupem.

Inaczej zachowuje się dziewczyna. I ona z początku szczerze podziela boleść braci, lecz potem pod wpływem bliskości grzechu i wyobrażenia pieczęci, którym oddaje się matka, budza się w niej zmysły i ogarnia ją żądza użycia, więc pozwala się rzucić na siano umizgającemu się do niej parobczakowi, a potem z cynizmem broni tego swego postępu argumentem, że teraz dopiero będzie mogła spojrzeć w oczy swej matce, bo się z nią zrównała.

Potężny dramat Schönherra był na scenie Teatru Małego zagrany koncertowo. P. Justjan oraz pp. Dębicka i Romanówna stworzyli świetny tercet dramatyczny, który porwał widzów i wywołał długie, szczerze, naprawdę frenetyczne oklaski. P. Justjan złożył ponowny dowód, że posiada tę najcenniejszą zaletę talentu aktorskiego, jaką jest zdolność rzeczywistej transformacji, dar do zupełnego wcielania się w odtwarzaną postać. Kto znał jego dawne, psychicznie skomplikowane kreacje, nie przypuszczał, że zdoła być tak doskonałym interpretatorem prostej a pięknej duszy młodego chłopca. Jest to artysta o bardzo dużej skali talentu, mogący się pokusić o rozwiązywanie nawet najwyższych zagadnień sztuki aktorskiej. Na pochwałę p. Dębickiej w roli małego Franka wystarczy powiedzieć, że gra swoją, zwłaszcza w chwilach najwyższego dramatycznego napięcia, np. gdy woła „Podpalmy dom“, wywoływała istotnie silne wrażenie. P. Romanówna zarówno w momentach cierpienia jak i cynizmu dostosowywała się do ogólnego wysokiego poziomu gry. P. Żytecki donosił swa inteligentną reżyserję na szale powodzenia sztuki.

P. Schröderowi należy się wdzięczność, że swym przekładem umożliwił naszej publiczności poznanie dramatu Schönherra, którego wystawieniem Dyrekcja teatru rzetelnie się zaśluzyla. Władysław Koźicki.

Z sali koncertowej.

Staraniem Związku koleżeńkiego b. wychowanek SS. Niepokalanek odbył się we środę koncert na dochód polskich uchodźców z Rosji. Zbożny cel, bogaty program i osoba wykonawcy profesora Franciszka Łukasiewicza, stanowiły atrakcję dla wyborowej publiczności, która wypełniła licznie salę Polsk. Tow. Muz. Prof. Łukasiewiczowi należą się słowa dużego uznania za jego ofiarę i chęć przyczynienia się do ulżenia niedoli polskich uchodźców. Program ułożył p. Łukasiewicz rzeczywiście wspaniały, obejmujący Sonatę op. 13 Beethovena, Etudy symfoniczne Schumanna, szereg dzieł Chopina, Wariacje Czajkowskiego, dalej dzieła Skriabinina i Liszta. Wykonanie programu odznaczało się starannością i indywidualnym pojmowaniem wykonywanych utworów. Od szczegółowej oceny powstrzymujemy się, ze względu na charakter dobroczynny koncertu. Publiczność przyjęła zycielwie pianistę, dziękując mu serdecznemi oklaskami.

Dr. Adam Miuscha.

Z kraju.

□ PRZEMYSŁ. Z życia towarzystw. Wainie Zgromadzenie Sokola odbędzie się dnia 5 maja. — Onegdaj odbyło się zebranie członków Przemyskiej Kasy rzemieślniczej i rolników przy bardzo liczny udział członków.

Lustracja. Z ramienia Najwyższego Sądu wojkowego w Warszawie bawił w Przemysku generał Zachariasiewicz i w ciągu dni czterech zlustrował wszystkie działy tut. Sądu wojkowego.

Przeniesienie. Kraża pogłoski, że dotychczasowy komendant tut. szpitala wojskowego Dr. Topolnicki ma być przeniesiony do Tarnopola a miejsce jego ma objąć obecny kierownik oddziału chirurgicznego Dr. Staszewski.

Dziwna sprawa. Od osób zbliżonych do „Towarzystwa Muzycznego“ dowiadujemy się, że towarzystwo to zmuszone było dopłacić do kosztów urządzania koncertu na dochód „Tygodnia Techniki“, którego przez myśli komitet całą sprawę w całości z dziwną i niezrozumiałą potraktował lekko-myślnością. Wina po części jest po stronie polskiej publiczności.

Defraudacja i nadużycia wykryto w tych dniach w wojskowym magazynie mundurowym. Podobno sprawcą ma być sierżant rachunkowy Feuerstein, który zbiegł. Po ujawnieniu tego nadużycia, odkryto i inne, popełnione przez zbiegłego w wojskowy urząd gospodarczy, gdzie poprzędno był zajęty. Śledztwo w toku.

Ze sportu. W niedzielę rozegrała tu „Polonia“ zawody w piłkę nożną o mistrzostwo okręgu lwowskiego z lwowskim klubem „Haszonę“. Gra początkowo chaotyczna, w dalszym rozwoju wykazuje mierne wyszkolenie lwowskiej drużyny, której poszczególne gracze brutalnością chcą wynagrodzić fiasko swego powodzenia. Najciekawsze momenty gry przypadają na drugą część, w której „Polonia“ stale atakuje tuż pod bramką przeciwnika. Gra kończy się wygraną „Polonii“ 5:2 (4:1). Sędziował, początkowo niedobrze się orientując, p. Zimmermann ze Lwowa.

NADESLANE.

KUPUJ U ŹRÓDŁA!

Zefiry

Oxfordy, perkalę kresowy.

POLECA HURTOWNIE I DETALICZNIE PO CENACH FABRYCZNYCH

2334 KATOLICKA

HURTOWNIA TEKSTYLNA

WE LWOWIE

45 Rynek 45

(róg ul. Grodzickich).

LUBIEŃ WIELKI

n2654 Koło Lwowa

Radioaktywne kąpiele siarozane

najsilniejsze w Kraju.

Inhalatorjum. — Zakład Zandrowski. — Stacja kolejowa w miejscu. — Lekarz zakładowy Dr. Podolski.

— Sezon od 15 maja do 15 września. —

Wiadomości bieżące

Lwów, 5 maja.

TEATR WIELKI

Sobota 5 maja o godz. 3.30 „Pan Jowialski” komedia Fredry. — O godz. 7.30 „Orle” sztuka w 6 akt. Rostanda. (Przedstawienie zakupione przez Nuzę) z p. Hierowskim w roli księcia Reichstata.

Niedziela 6 maja o godz. 3.30 „Pan Jowialski” kom. Fredry. — O godz. 7.30 „La bédie leziore” balet fantastyczny Czaykowskiego.

Poniedziałek 7 maja o godz. 7.30 „Orle” sztuka w 6 akt. Rostanda z p. Pelińskim w roli księcia Reichstata (50 proc. zniżki).

TEATR MAŁY

Sobota 5 maja o godz. 7.30 „Brat marnotrawny” komedia w 3 akt. Wilde’a.

Niedziela 6 maja o godz. 7.30 „Tragedja dzieci” Schönherr’a.

Poniedziałek 7 maja o godz. 7.30 „Brat marnotrawny” kom. w 3 akt. Wilde’a (50 proc. zniżki).

TEATR NOWOŚCI

Sobota 4 maja o godz. 7.30 „Frasquita” operetka w 3 akt. Lehara.

Niedziela 6 maja o godz. 7.30 „Kiki” komedia w 3 akt. Picarda.

Poniedziałek 7 maja o godz. 7.30 „Frasquita” operetka w 3 aktach Lehara (50 proc. zniżki).

— **RODACY! NIE ZAPOMINAJCIE O ODNOWIENIU GROBÓW KRÓLEWSKICH NA WAWELU! KONTA P. K. O. Nr. 151.931.**

— Na dzisiejsze tj. sobotnie popołudniowe przedstawienie „Jowialskiego”, pozostała część biletów sprzedają jeszcze kasy teatralne.

— „Kiki”, doskonała farsa, która cieszyła się u nas dużym powodzeniem, dała raz jeszcze tylko Teatr Nowości w niedzielę. Bardzo dobra reżyserja p. Orzechowskiego, świetna obsada i sam arcywesoły temat tej farsy, ściągają napewno i tym razem liczne grono tej publiczności, która pragnie spędzić w atmosferze szczerzego humoru jeden wieczór.

— „La bédie leziore” ustaliło sobie już u nas sławę świetnego widowiska baletowego, które tak publiczność jak i prasa przyjęły bardzo gorąco. Niedzielne przedstawienie tego baletu wypełni naprawdę szczególnie widowię Teatru Wielkiego a podobnie rzecz się będzie miała z przepyszną „Tragedją dzieci” w Teatrze Małym.

— Na dzisiejsze przedstawienie „Orle” bilety sprzedaje dla swych członków NUSA.

— Herbatka dyskusyjna Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się w sobotę 5 maja w lokalu przy ul. Ossolińskich 11, o godz. 6. — Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

— **Niedzielne wykłady popularne z higieny.** W niedzielę 6 maja o godz. 11 przed południem w kinoteatrze „Kopernik” wygłosi prof. dr. Wacław Moraczewski odczyt „Higiena żywienia”.

— **Z Młodzieży Wszcheńskiej.** Nadzwyczajne walne zebranie Koła lwów. M. W. odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 10 rano w sali Cytelni Akademickiej. Na porządku dziennym: a) Sprawozdanie z II. Org. Zjazdu Młodzieży Wszcheńskiej w Poznaniu, b) Zmiany w składzie personalnym zarządu, c) Sprawy organizacyjne. — Z powodu nagłych i ważnych spraw będących tematem obrad, wzywa się wszystkich członków Koła do wzięcia udziału w zebraniu.

— **Podwieczorek Wiosenny** w Kawiarni Szkockiej w niedzielę, 6 maja, o g. 4 popoł. staraniem Komitetu Organizacji Akademickich Wydziałek Zagranicę.

— **Wieczór recytacyjny** dr. Tadeusza Nittmana odbędzie się dnia 8. maja o godz. 7 wiecz. w Kole Polek, Sokół 1.

— **Walne Zebranie** Związku Artystów Przemysł. Sankcjonu połączone z wystawą aparatów i szat literackich odbędzie się dnia 8 maja, we wtorek, o godz. 3.30 w Sacre-Coeur, na które wszystkich swych członków, jakoteż i gości serdecznie zaprasza 2632 Wydział.

— **Otworzyłem kancelarię** adwokata w Lesznie (Wielkopolska) przy ul. Wolności 1. 29. Adwokat Jan Płocin Nikisch, b. dyrektor sądu okręgowego w Lesznie oraz b. sędzia sądu okręgowego we Lwowie. 2650

— **SZALE KRECIE** no cenach umiarkowanych w Budapeszteńskim Magazynie Futur „Breitfeld i Wiesner”. Lwów, ul. Sykstuska 1. 2. 2658

— **Pogrzeb** śp. Eugenii Medvińskiej, odbył się wczoraj przedpoł. przy udziale wielkiej liczby publiczności. Po odprawieniu konduktu przez ks. biskupa Twardowskiego w otoczeniu licznej kłery, ruszył żałobny pochód, na czele którego postępowali uczniowie gimn. IX, z wieńcem i uczeni Zakładu p. Strzałkowskiej z wieńcem i kwiatami. Za trumną postępowali bolem złamany mąż z rodziną, liczne rzesze kolegów, reprezentanci organizacji narodowych i Rozwoju, gdzie śp. Zmarła z takim

RYFLOWANIE WAŁKÓW

Fabryka urządzeń młynskich i przedsiębiorstwo budowy młynów i tartaków

2507n

WARZECHA i Ska, Leona Sapichy 37.

Przed przyjazdem Focha do Lwowa.

Dnia 10. maja Lwów będzie miał szczęście powitać i ugościć w swoich murach zwycięskiego wodza w światowej wojnie, której Ojczyzna nasza zawdzięcza niepodległość — Marszałka Francji, Wielkiej Brytanji i Polski Ferdynanda Focha.

Zaszczytne te odwiedziny, zarówno jak cała podróż marsz. Focha do Polski, to nie tylko objaw serdecznych węzłów, jakie od wieków łączą nas z wielką i szlachetną siostrzycą naszą Francją, ale to symbol wiążącego Narodu francuski i polski braterstwa broni i silniejszego odcień braterstwa ducha.

Odczucie i zrozumienie tego braterstwa Lwów musi dać godny wyraz.

Niech dzień przyjazdu drogiego Gościa będzie dla nas wielkim i uroczystym świętem narodowym!

Niechaj na powitanie genialnego Wodza, jednego z największych Synów bohaterkiej Francji całe miasto nasze przystroi się w godowe szaty.

Niechaj domy i ulice, zwłaszcza te, które marszałek będzie przejeżdżał, przyozdobią się jak najokazalej flagami o barwach narodowych polskich i francuskich, festonami zieleni, kobierzcami, godkami państwowymi i emblematami, świadczącymi o nierozdzielnej przyjaźni obu narodów.

Niechaj w oknie każdego od suterenu do poddaszy widnieje symboliczna na-

poświęceniem pracowała, i szerokie grono wybitnych obywateli naszego miasta. Na trumnie złożono liczne wieńce między innymi od Redakcji „Słowa Polskiego”. Wśród żałobnego śpiewu kłery oddano ciało śp. Zmarłej siostry na spoczynek wieczny a z bolem osieroczonej Rodziny łączył się żal ogółu, żal szczery, serdeczny, że śmierć nieublagasza tak przedwcześnie przecięła pąsmo pracowitego żywota zasłużonej Pracownicy na niwie narodowej i społecznej. R. I. p.

Nadzwyczajny komisarz dla walki z drożyzną p. Tadeusz Hartleb bawi we Lwowie i przyjmować będzie w województwie dziś tj. w sobotę od 11—1 za zgłoszeniem się u sekretarza wojewody.

— **Organ PPS. o święcie narodowym.** Czytamy w „Dzienniku Ludowym” pod nagłówkiem: „3-ci Maja we Lwowie”. Na pl. Mariackim wczoraj przed południem zjawili się liczni reprezentanci władz rządowych, komunalnych, wojskowych, dzieci szkolne i oddziały wojskowe, czemu przyglądała się liczna publiczność. W specjalnie zbudowanej kaplicy odprawiono nabożeństwo i wygłoszono kazanie, poczem delegacja powstańców z 1863 r. wręczyła swój sztandar związkowy korpusowi kadetów lwowskiej szkoły wojskowej. Następnie odbyła się defilada różnych oddziałów wojskowych i różnych organizacji. Paradzie tej sprzyjała pogoda.

Tyle i ani słowa więcej pisze o święcie narodowym organ „Polskiej” partii socjalistycznej p. Hausnera i p. Piłsudskiego. To samo pismo poświęca całe strony opisom mizernego święta czerwonej między narodów. Czy nie byłoby właściwem w oficjalnej nazwie partii opuścić niepotrzebnie się jeszcze blakającą przydawkę „polską”?

— **Brudne chorągwie.** Dzień 3 maja wykaże, że we Lwowie jest więcej chorągwi brudnych niż czystych, zwłaszcza na gmachach rządowych i miejskich. Nie brak również chorągwi, poplamionych na białym polu czerwona farbą wskutek deszczu. Do przyjazdu Focha jest jeszcze dosyć czasu, by te chorągwie poprać, wyprać i nanowo pozyszczyć. Byłby wielki wstyd, gdyby się to nie stało.

— **O chorągwie na przyjęcie Focha.** Za parę dni przyjeżdża do Lwowa nieśmiertelny pogromca Niemiec, marszałek Foch Wielkiego Francuza musi Lwów ucieść w sposób dostojny, przyczem cała ludność

Według specjalnie opracowanych szablonów stosownie do przemian uskutecznia w najkrótszym czasie:

lepka, umyślnie na ten dzień przysposobiona.

Niechaj zgromadzone na powitanie Marszałka i ustawione w karne szpalery tłumy mieszkańców Lwowa postawą i gromkimi okrzykami dadzą mu odczuć radość i wzruszenie, jakie w tych podniosłych chwilach będą nas przejmowały.

Niechaj nadewszystko otworzą się jak kwiaty ku promieniom słońca serca nasze, aby nawiązać między Nim a nami tę nie serdeczną, której nie i nigdy zerwać nie zdoła, która w nas utrwali Jego pamięć po wieki a w Nim obudzi niewygasłe uczucie wierności i niezachwianej dla naszego grodu przyjaźni!

Obywatelski Komitet przyjęcia.

Szczegółowy program przyjęcia marszałka Focha we Lwowie ogłoszony będzie w dniennikach. Wskazówek i rad w sprawie dekoracji będą udzielały komisariaty miejskie wszystkich dzielnic. Zauważa się, że na sztandar Francji składają się trzy barwy uszerogowane pionowo od lewej ku prawej (licząc od drzewca) w tym porządku: białą, białą, czerwoną, że zatem tylko tak powinny wyglądać flagi, które z domów, najlepiej z balkonów i okien (a nie z dachów) będą wywieszona.

miasta ma dać godny wyraz swym uczuciom. Najbardziej wyrazem jest odpowiednio przystrojenie domów w flagi polskie i francuskie. I tu właśnie nasuwa się nam poważna obawa. Jeśli Lwów nie będzie przybrany obficie, niż w dniu 3 maja, będzie to dla Lwowa prawdziwy wstyd. Zyczyłoby wypadło, by możliwie każdy dom był ozdobiony flagą. Ponieważ jednak większość kamienic niema swych flag, a dla właścicieli realności jest sprawienie tychże bardzo często wydatkiem, przechodzącym ich siły, możnaby sprawę rozwiązać w ten sposób, by w każdej kamienicy lokatorowie złożyli wspólnie z właścicielem sumę potrzebną na kupienie materiału i uszytę flagi. Jestto wyjście najprostsze i najbardziej obywatelskie. Oczywiście, jeśli inicjatywa ta ma odpowiedzieć zamierzeniom, musi być sprawa załatwiona możliwie najrychlej, gdyż od przyjazdu marszałka Focha dzieli nas ledwie kilka dni.

— **Zmarł we Lwowie.** 1 bm.: Kazimierz Behen, 1. 12 — klinika chor. dziecięcych, teżec; ks. Marcin Fiałkowski, 1. 80, emer. proboszcz z Dawidowa — Nabelaka 17, niezbyt jeli; Marja Mazan, 15 mies. — Halicka 15, niezbyt żoladka; Olga Leżańska, 1. 77, wdowa po radcy sądu wyższego — Ormiańska 15, urząd starczy; 3 bm.: Józef Januszkiewicz, 1. 36, żona wicedyrektora MKE. — Sobieszczyzna 8, gruźlica; Józef Schmidt, 2 mies. — Skarbowska 27, zapal. płuc; 4 bm.: Anna Czabak, 1. 64, żona szewca — Batorego 24, rak; 30 ub. m.: Karol Kmiecik, 1. 54, rzeźnik — szpital, rak.

— **Podękowanie.** Wszystkim, którzy w bolesnym ciosie, jaki nas dotknął przez śmierć śp. Mieczysława Kosteckiego, okazali serdeczne współczucie, składamy na tej drodze wyrazy gorącej podzięk. Żona i rodzice z rodzeństwem.

— **Nagły zgon.** W koszarach policji państwowej przy ul. Kaźmierzowskiej 30, zmarł wczoraj nagle o godz. wpół do 5 popołudniu st. posterunkowy Marian Metzger. Lekarz dzielnicowy skonał się śmierć.

— **Mil goście!** Niektórzy kupcy lwowscy skarżą się na znaczne straty, jakie ponoszą wskutek systematycznych kradzieży, uprawianych przez pewną kategorię „gości”. Tacy polawiają — nie perel cawadą — lecz pończoch, rękawiczek, krawatek, zjawiają się w sklepie w godzinach, kiedy jest dużo gości, i przy oglądaniu towaru wykała to lub owo za pomocą lub w rękaw. Kontrola jest trudna, bo kupiec, zwłaszcza przy natłoku kupujących nie może każdemu bezustannie patrzeć na palce, zwłaszcza, gdy ma do czynienia z klientem porządnie ubranym, w schimny-lakie-

rach i w kapeluszu, wymiętoszonym ściśle wedle ostatniej mody.

□ **RUDKI.** Wielki pożar. We wsi Chałupkach wybuchł onegdaj wielki pożar. Państwa rozsądzającego żywości padło 51 domów. Bliższych szczegółów narazie brak.

□ **KAMIONKA STRUMIŁOWA.** Obchód 3-go Maja. Dzień 3-go Maja święciła Kamionka Strumiłowa w sposób nader uroczysty. Tow. Szkoły Ludowej i Sokół połączyły swe siły, by ten dzień godnie uczcić. Zrana odegrała pobudka lwowska muzyka narodowa. Pochód do kościoła otwierała banderja konna, poczem Sokół, garnizon wojskowy z generałem Tarnowskim, skauti i skautki, sokoli miejscowi i gniazd sąsiednich, młodzież szkolna, Tow. Szkoły Ludowej, cała ludność miejscowa i wsi okolicznych. Nabożeństwo w pięknym nowym kościele, odprawił ks. kanonik Czyryk. Po nabożeństwie pochód udał się na boisko sokołe, gdzie nastąpiło poświęcenie sztandaru sokolego i wbijanie gwóźdź pamiątkowych. W uroczystości wzięła udział cała inteligencja miejscowa, mieszczanstwo, lud okolicy, delegaci dzielnic małopolskiej, delegaci gniazd sąsiednich Sokala, Bełza, Rudziechowa, tudzież wojsko. Mowy wygłosili ks. Czyryk, przeor Dominikanów ks. Junik, Janikowski Tadeusz imieniem Szkoły Ludowej, Dr. Kazimierz Czarnik imieniem sokolstwa, imieniem gniazd okolicznych profesor Słowik. Podniosłemu nastrojowi uroczystości sprzyjała piękna pogoda.

— **Aerolloyd, Polska Linja Lotnicza.** Codziennie odlot do Warszawy o g. 9 rano. Odjazd własnym autem Aerolloydu o g. 8 rano z pod Hotelu George’a. Po pasażerów, mających pakunki, przyjeżdża się do domu. Przyłot do Warszawy o g. 11 min. 30, do Gdańska o g. 16. 2591

Z SĄDU DORAŻNEGO.

Rabunek.

Przed Trybunałem sądu karnego, jako sądem doraźnym stawiali wczoraj dwaj parobcy z Ułhówka pow. Sokal, Franciszek Piękny i Iwan Ułhorski, oskarżeni o rabunek. Oskarżeni miłanowicie napadli wieczorem 9 kwietnia br. w Ułhówku na Suchera Rubinsteina i zrabowali mu 9 litrów przemycanej wódki i około pół mil. marek, grożąc mu szczyrykiem. Rozprawę prowadzi r. Mayer, osk. prok. Sywulak. Obronę Pięknego dr. Link, przedstawiając poświadczenie, że Piękny został zwolniony z wojska jako umysłowo chory, żądał poddania go zbadaniu psychiatrów. Prok. Sywulak postawił wniosek aby rozprawę prowadzić, a on do dziś 9 rano dostawi z PKU. w Jarosławiu dokument, z jakiego powodu Piękny został zwolniony. Przesłuchano więc kilku świadków a wśród nich Rubinsteina, który wśród ogólnej radości audytorjum zeznawał, jak to jego życie wisiało na włosku, choć nie odniósł żadnego szwanku. Wśród refer prawczych wywołał zdziwienie fakt, że sprawę zwykłej kradzieży poddano aż pod sąd doraźny, chyba dlatego, że poszkodowany należy do mniejszości narodowej. Dalszy ciąg rozprawy dziś rano.

W Administracji naszej złożyli.

Na Towarzystwo Walki z gruźlicą: Zamiat kwiatów na tramw. śp. majora-lekara Janczury — pielęgniarki s okręgowego WL 151.000.

Na wykupno z rak żydowskich kanclerz w Brodach: S. S. 47.000 mk., Karolina Kosmowska 5000 mk., Stanisław Sekiewicz, z okazji narodzin syna 100.000 mk.

Na ociemniałych inwalidów W. P.: Zebrane u P. N. 17.000 mk. Na Towarz. ociemniał ofiar Latańia, dyrektora i urzędnicy Akcyjnego Banku Związkow. 200.000.

Na seminarjum duchowne: Szkoła żeńska im. św. Antoniego. Czcząc pamięć zmarłego śp. Arcypasterza ks. dr. Józefa Bilecowskiego, składa grono szk. powz. żeńsk. im. św. Antoniego na cel przez Niego umiłowany: Seminarium duchowne: Adolf Welter, dyrektor 10.000 mk., ks. Jan Figura, katecheta 10.000. Eleonora Terlecka 1000. Mar. Schroederowa 3000, Fr. Więckowska 3000, Jan. Kuśńska 3000, Ter. Szczepańska 2000, Emil. Łańcucka 3000, Hel. Chmielewska 3000, Ant. Krzymowska 2000, Anna Wamczkówna 3000, Józ. Świerczyńska 3000, Mar. Gabryelowa 2000, Kaz. Kube 2000, Ludw. Piekarska 5000, Hel. Urbańska 3000, Anita Kirkienowa 3000, Mar. Pelczarska 10.000, Mar. Koralewicz 1400, Kaz. Węclowski 1000.

Na listę Narod. Organizacji Kobiet 325.000 mk., N. N. 5000 mk., zamiast nabożeństwa w dniu imienia śp. Ojca Wojciecha. Związek ekonomiczny spółdzielni Kółek rolniczych Lwów 20.000 mk., N. Organizacja Kobiet 160.000 mk., Marian Kraszyński 5000 mk.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości gospodarcze.

Wzwanie do eksporterów. Celem uzupełnienia katastrof firm eksportowych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (województwo lwowskie i stanisławowskie) Izba wzywa firmy eksportowe swego okręgu, aby w jaknajkrótszym czasie podały Izbie swe dokładne adresy wraz z wymienieniem artykułów, które eksportują. Dany te są niezbędne celem należytego informowania zgłaszających się firm zagranicznych o podanie źródeł zakupu w Polsce.

Trudność przy eksporcie z Nadrenii. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonii zwraca uwagę, że wobec sprzecznych przepisów co do wywozu z Nadrenii, importerzy polscy powinni natężyć zachowywać największą ostrożność w czynieniu nowych zamówień w Nadrenii do czasu wyjaśnienia chaotycznych przepisów obecnej Komisji Emskiej i poprawienia się stosunków transportowych w części okupowanej, jak również do chwili wyjaśnienia stanowiska rządu niemieckiego. Co zaś tyczy się towarów zakontraktowanych przed rozszerzeniem okupacji (tj. dnia 11 stycznia), a nawet prawdopodobnie przed datą niezawadania ze strony rządu niemieckiego Komisji Emskiej (25 stycznia), możnaby uzyskać możliwość eksportu dla zamówień polskich, tak, jak to zostało przyznane Holandji.

Mkp. w Zurychu 0.0115 cent.
Dolar 47.000 mkp.
Mk. niem. 140 mkp.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 4. V. Dewizy bez zmiany. W dziale akcji obroty ożywione po kursach naogół słabszych. Papiery publiczne bez ruchu.

Warszawa, 4. maja 1923.

Waluty i dewizy: Dolar St. Zjedn. 47100, franki franc. 3167½, marki niemiecc. 1.17½; Belgia 2720, Berlin 1.16, Gdańsk 1.17½, Londyn 218000, Nowy Jork 47100, Paryż 3165, Sztokholm 12725, Szwajcaria 8535, Wiedeń 0.67, Włochy 2510, Praga 1415.

Akcje: Bank dyskont. 300000, Bank handlowy 360000, Bank dla handlu i przem. 115000, Bank kredyt. 85000, Bank Małopolski 30000, Polski Bank Przem. Lwów 27500, Bank Zachodni 30100, Ziemski Bank kredyt. Lwów 26500, Bank Zjedn. Ziemi polsk. 82500, Bank Spółek zarobk. 155000, Bank kup. Łódź 46000, Bank Tow. wspólniczych. 85000, Scholze i Kijowski 100000, Czeskość 390000, Lilpop. Rau i Lów 275000, Ostrowieckie Zakłady 175000, V. em. 160000, Ortwein i Karasinski 57000, Rudzki i Ska 115000, Rohm i Zieleniecki 88000, Starachowice 147500, V. em. 136000, Pocisk 24000, Fabr. parow. 67000, Żyrardów 440000, Warsz. tow. transp. i żegl. 16000, Ursus 42000, Polska Nafta 38000, Nobel 75000, Wild 37000, Łazy 34000, Zieleniewski 275000, Polbal 21000, Lenartowicz 22000, Sifa i Światło 51000, Chodorów cukr. 128000, Michałow 130000, Spies 51000, Pustelnik 63000, Cmielów 72500, Norblin 66500, Elektryczność 230000, Czersk 267500, Gosławice 185000, Bank kredyt. 85000. (PAT).

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Waluty i dewizy: Dolar St. Zjedn. 48300, franki franc. 3200, franki szw. 8750, franki belg. 2820, marki niemiecc. 1.32, korony austr. 0.68½, kor. czec. 1430, liry włoskie 2400.

Akcje: Polskie Tow. handlowe 19000, Impex 1950, Pharma 53000, Polski Glob 4650, Żegluga Polska 6000, Zieleniewski 280000, Cegielski 450000, Warszaw. Spół. bud. parow. 70500, Automotor 20000, Trzebnia fabr. maszyn 60000, Pocisk 32200, Górka 23000, Siersza górnicza 185000, Tepege 92000, Polska Nafta 36000, Syndykat koszyk. 22000, Oikos 175000, Fabr. przetw. tłuszcz. 97500

Krakus 60000, Chodorów rafin. 125000, Siersza elektr. 33000, Cmielów 77000, Bank powsz. kredyt. 26000, Bank akc. związk. 18000, Polski Bank Przemysł. 31000. (PAT).

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 4. maja 1923.

Berlin 0.0146, Holandia 217, Nowy Jork 554½, Londyn 25.67, Paryż 37.10, Mediolan 27.10, Praga 16.49, Budapeszt 0.10½, Belgrad 5.80, Sofia 4.17, Warszawa 0.0115, Wiedeń 0.0078½, Austr. kor. stempl. 0.0078½. (PAT).

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 4. maja 1923.

W dewizach usposobienie spokojne, a obroty małe. Akcje przeważnie lekko wyżkowe przy usposobieniu silnem. Większe zainteresowanie w akcjach niekotowanych, których kursa przeważnie wcale znacznie się poprawiły. Notowano dzisiaj:

Automotor 15.000, Azot 44—45.000, Chybi 160—170.000, Cegielski 440.000, Foresta 30.000, Gaz ziemne 600—550 tys., Gazociąg 45.000, Len 34—35.000, Nifrat 17.500, Olkusz 60.000, Star 19.000, Rucker & Höflinger doszedł do 28.000, Radziwiłł, Wimmer & Zelenscy do 60 tys., Tow. przem. węgl. 7.200—7.500.

Transakcje w akcjach (w tysiącach mkp.): Browary 320, Cmielów 69, 70, 69 (nieef. 31, 32, 30, 32, 34), Gafota 18, 19, 18½, Karpalit 30, Niemojowski 48, 45, 43, 45, 44, Parowozy 70 68½, 67½, 69, 68, Pezet 25, 24, 23, 25, Polska Na-

GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin, 4. kwietnia 1923.

Amsterdam 14787.93, Buenos Aires 13715.62, Bruksela 2169.56, Chrystiania 6453.82, Kopenhaga 6957.86, Sztokholm 9975, Helsingfors 1032.41, Londyn 175061.25, Nowy Jork 37506½, Paryż 2513.70, Szwajcaria 6792.97, Hiszpania 5710.68, Japonia 10154¼, Włochy 1825.42, Rio de Janeiro 4064.81, Wiedeń 52.61, Praga 1117.20, Sofia 285.28, Belgrad 393.81, Budapeszt 703. (PAT).

Berlin. (Tel. wł.) 4. V. Warszawa 81, Marka polska 80.

ZBOŻE.

Lwów, 4. maja 1923

Giełda mało ożywiona, podaż słaba, z powodu robót polnych.

Ogólny obrót około 100 ton.

Większe zainteresowanie w życie i owsie. Pozatem sytuacja niezmieniona.

Tendencja ustalona, usposobienie mierne.

Pszenica 185—195 tys., prima 205.000, żyto 108.000—112.000, owies 134.000—138.000, prima 143.000—145.000. Siano słodkie prasowane 50.000—55.000.

Warszawa. (PAT) 4. V. Giełda zbożowa: Żyto poznańskie 118 funt. hol. st. załad. 148000, żyto poznańskie 116 funt. hol. st. załad. 147000, żyto poznańskie 117 funt. st. załad. 151000, żyto kongresowe 116 funt. fco st. Warszawa 145000, owies poznański st. zał. 150000, owies pomorski st. zał. 149000, jęczmień poz. browarniany st. załad. 117000, otręby żytnie fco Warszawa 76000—65000, otręby pszenne st. zał. 70000, gryka st. zał. 148000—148500, mąka żytnia 70% st. zał. 215000, 50% fco skład kupującego 280000.

Kraków. (PAT) 4. V. Pszenica 215000 loco Bochnia, żyto 124000—128000—134000. Tendencja zniżkowa. Dowóz lepszy.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa, Oddział we Lwowie

placiła za	4 maja	2 maja
1 austr. kor. złotą	8633	8614
1 markę niem. złotą	19149	19127
1 rubel złoty	21942	21877
1 frank złoty	3220	3203
1 gram czystego złota	28318	28257
1 dukat	97413	97204

Sport.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza we wtorek 8 bm. o godz. 20 w san Tow. Gospodarskiego ul. Kopernika 20, wieczor przeżroczny, poświęcony przeglądowi minionego sezonu. Między innymi wyświetlone będą zdjęcia z zawodów o mistrzostwo Polski.

Doroczny bieg uliczny we Lwowie. Dnia 6 maja odbędzie się II-gi doroczny bieg uliczny we Lwowie dla wojskowych w służbie czynnej VI. Korpusu. Trasa biegu została przedłużona, a mianowicie: start przy głównej bramie Targów Wschodnich; bieg główny aleją T. W. do drugiej bramy od ul. Stryjskiej i przez cały park Killińskięga. Reszta trasy, jak roku zeszłego. Bieg zaczyna się z uderzeniem godz. 12-tej. Dowództwo O. K. Nr. VI. uprasza publiczność o sportowe zachowanie się i nieprzeszkadzanie biegaczom, by się nie powtórzyły sceny z roku zeszłego. Za zwycięstwo w II-gim dorocznym biegu ulicznym ustanowiono 6 nagród, a to: 3 nagrody honorowe i 3 dyplomy sportowe.

Polska—Estonia. Zawody lekkoatletyczne Polska—Estonia mają się odbyć tego roku w Warszawie. Zawody takie byłby bardzo na czasie. zwłaszcza obecnie, gdy stoją przed Olimpiadą w Paryżu. Wszak my nie możemy sobie zdać sprawy, jakim właściwie materialem my rozporządzamy.

Wycieczkę do Alp austriackich w lipcu organizuje Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego na okres dwutygodniowy. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 60000 mk. pol. uwzględnia się do 15 maja. Informacji pisemnych i ustnych udziela Sekcja wycieczkowa w Krakowie, Rynek Główny I. 29. II. p.

Nekrologia.

Nabożeństwo żałobne
za duszę s. p.

Józefy Januszkiewiczowej

żony wicedyrektora Zakładów elektrycznych

m. Lwowa

zmarłej dnia 3 maja b. r. ołbedzie się w d. 5 maja w kościele OO. Franciszkanów o g. 10 rano. Pogrzeb z kaplicy Boimów o 5 maja o godz. 3 popoł. Na te smutne obżyżua zapr szają **mąż i rodzina.**

SMALEC

wieprzowy 1 kg.
TYLKO W HANDLU
Włodzim RUBLA
UL. SZAJNOCKY L. 2.

Mk. 19.000

Z drukarni „Słowa Polskiego“ pod zarządem W. A. Skrzyczynskiego.